

# Warot, Paweł Piotr

---

## Olsztyński Październik '56 w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa i w relacjach świadków

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 425-448

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Paweł Piotr Warot

## OLSZTYŃSKI PAŹDZIERNIK '56 W ŚWIETLE DOKUMENTÓW SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA I W RELACJACH ŚWIADKÓW

---

### Wprowadzenie

Mianem polskiego Października zwykle się określać proces przemian społeczno-politycznych w 1956 r., zapoczątkowanych wydarzeniami, jakie w tym czasie miały miejsce w Związku Sowieckim. W ich w efekcie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zaczęła odchodzić od budowanego systemu totalitarnego w wersji stalinowskiej. Od śmierci Józefa Stalina 5 marca 1953 r., którą śmiało można nazwać „najbardziej kreatywną śmiercią XX w.”, następował w ZSRR okres destalinizacji. Dyktaturę jednostki zastąpiło „kierownictwo kolektywne”; na czele Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanął Nikita Chruszczow<sup>1</sup>. Procesy zapoczątkowane na Kremlu stopniowo zaczęły przenikać do krajów znajdujących się pod sowiecką dominacją, największe zmiany dokonały się jednak nad Wisłą<sup>2</sup>.

W historii powojennej społeczeństwo polskie tylko dwa razy miało możliwość wpływania na wielką politykę. Pierwszą datą był rok 1956<sup>3</sup>, drugą lata tzw. pierwszej „Solidarności”. Dotyczyło to również społeczności Olsztyna.

Różne formy rejestracji aktywności społeczeństwa olsztyńskiego w 1956 r. umożliwiają dziś wielostronny ogląd tego fenomenu kończącego okres stalinizmu na Warmii i Mazurach. Należy zauważyć, że wiedza historyczna o Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bez dogłębnego zbadania dokumentów pozostawionych przez służby specjalne oraz poznania ich roli jest daleko niepełna i fałszywa. Materiały Służby Bezpieczeństwa umożliwiają w sposób szczególny, niejako „od kuchni”, poznanie historii olsztyńskiego Października. Uzupełnione natomiast wspomnieniami typu *oral history* ówczesnych świadków – bohaterów wydarzeń pozwalają zbadać np. wpływ zmian dokonywanych w Komitecie Centralnym PZPR oraz oddziaływanie rewolucji na Węgrzech na społeczeństwo Olsztyna.

Wszystkie prezentowane w tekście dokumenty peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa zostały przez autora odnalezione w zbiorach Archiwum Oddziałowego Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku.

Nie zachowały się dokumenty spraw operacyjnych<sup>4</sup>, prowadzonych przez tutejszą Służbę Bezpieczeństwa, dotyczących olsztyńskiego Października. Co więcej, nie zachowały się żadne ślady świadczące o tym, że olsztyńska SB prowadziła tego rodzaju sprawy. Dlatego próbę odtworze-

---

<sup>1</sup> N. S. Chruszczow, *Referat sprawozdawczy KC KPZR na XX Zjeździe partii*, Warszawa 1956.

<sup>2</sup> S. Bober, *Październik 1956*, w: *Encyklopedia białych plam*, t. XIV, Radom 2004, s. 86.

<sup>3</sup> P. Machcewicz, *Poznań–Budapeszt 1956*, Poznań 2006, s. 158.

<sup>4</sup> SO – sprawa operacyjna – podstawowa forma pracy operacyjnej SB, por. L. Kamiński, *Lingua securitatis*, w: *Wokół tezek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłowe*, pod red. F. Musiała, Kraków 2006, s. 397.

nia tego, co działo się jesienią 1956 r. w Olsztynie, podjęto przede wszystkim w oparciu o zachowane meldunkiienne, sprawozdania miesięczne i kwartalne oraz biuletyny i notatki informacyjne Służby Bezpieczeństwa. Znaczna część materiałów, które mogłyby więcej powiedzieć o tym okresie, została zniszczona jeszcze w 1956 r., podobnie jak inne dokumenty tworzone przez funkcjonariuszy służb specjalnych. Zacieranie śladów złowrogiej działalności bezpieki wynikało ze strachu jej funkcjonariuszy przed odkryciem prawdy. Obawiano się, że dostaną się one – podobnie jak na Węgrzech – w ręce zrewoltowanego społeczeństwa, które pozna swoich oprawców i metody, jakimi się posługiwali.

Co do wiarygodności materiałów wykorzystanych w publikacji nie ma powodów, by twierdzić, że mogły one zostać przez kogokolwiek, a zwłaszcza przez komunistyczną policję polityczną, sfabrykowane. Nie ma też podstaw, by przypuszczać, że obraz rzeczywistości, jaką przedstawiają, jest zafałszowany. W końcu komunistyczna bezpieka pracowała na dokumentach, które sama wytworzyła, a więc nie mogła wprowadzać w błąd samej siebie.

Dotychczas tematyka dotycząca Października 1956 r. na Warmii i Mazurach nie była badana wnikliwie. Dopiera wydana w 2007 r. praca Ryszarda Tomkiewicza: *Olsztyński rok 1956*, rzuca więcej światła na tę tematykę. Poza tym badania nad rokiem 1956 w Olsztynie prowadził Bohdan Łukaszewicz, który w związku z czterdziestą rocznicą wydarzeń Października opublikował kilka prac o tej tematyce. Należy wymienić przede wszystkim: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł* (Olsztyn 1998), a także: *Echa XX Zjazdu KPZR na Warmii i Mazurach w 1956 roku* (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1996, nr 2, ss. 255–281), *Publicystyka olsztyńska roku 1956 – wybór tekstów*, (KMW, 1996, nr 4, ss. 599–658), *Olsztyński Październik 1956* (w: *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Materiały seminarium naukowego, Mierki k. Olsztyna wrzesień 1996*, pod. red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1997). Temat olsztyńskiego Października prezentował również Ryszard Tomkiewicz w *Sprawozdaniu z sesji „Polski Październik 1956”* (KMW, 1997, nr 1, ss. 119–122).

### Październik 1956 r. w Olsztynie

Entuzjazm i poczucie sukcesu wynikające z przemian 1956 r. w swym szczytowym okresie przypadają na dni między 19 a 24 października, czyli między obradami VIII Plenum KC PZPR a bezprecedensowym wydarzeniem, jakim był czterystutysięczny wiec poparcia dla Władysława Gomułki w Warszawie<sup>5</sup>.

Również na Warmii i Mazurach ludność wyrażała przychyłność dla uchwał VIII Plenum, jak i powracającego do władzy Gomułki. „Tysiące Polaków w niego wierzyło”<sup>6</sup> – przynajmniej dziś świadkowie tamtych wydarzeń. Wiele osób wiązało z nim poprawę swego losu<sup>7</sup>. Zwłaszcza ludność wsi liczyła, że nowy pierwszy sekretarz bądź też, jak chciano, prezydent – poprawi warunki ich gospodarowania<sup>8</sup>. Robotnicy uważali, że pod rządami towarzysza „Wiesława” szybciej niż miało to miejsce w minionym okresie, będzie rosła ich stopa życiowa<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992, s. 29.

<sup>6</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my. Bohaterowie olsztyńskiego Października 1956*, relacja z 28 IX 2006, oprac. P. P. Warot, mps, s. 10; „Potem wszystko się spieprzyło – jak dodają świadkowie olsztyńskiego Października – ale początek był znakomity” – ibidem.

<sup>7</sup> Zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyński rok 1956*, ss. 13–14.

<sup>8</sup> Informacja Józefa Skowrońskiego dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR „Odnosnie odgłosów ludności na temat VIII Plenum KC”, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, s. 107.

<sup>9</sup> Informacja Michała Franka dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR „O odgłosach społeczeństwa o przyjęciu na członków Plenum KC tow. Gomułki, Spychalskiego i Kliszki”, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, s. 108.

W tym ważnym dla całej Polski Ludowej momencie, z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich 21 października na godzinę piętnastą został zwołany przed Teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie wiec mieszkańców. Jego celem było zmanifestowanie jedności i poparcia dla „postępowych sił partii” z Gomułką na czele. Poparcie to wyrażało się w chęci stworzenia nowego, zgodnego ze zdrowym rozsądkiem, modelu gospodarczego państwa, było także wyrazem żądania jawności życia politycznego, decentralizacji i likwidacji uciążliwej biurokracji<sup>10</sup>.

Służba Bezpieczeństwa zwróciła uwagę, że notatka informująca o zwołaniu wiecu, zatytułowana *Rezolucja mieszkańców Olsztyna zebranych na wiecu zorganizowanym przez Olsztyński Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich*, wydrukowana 22 października w „Głosie Olsztyńskim”<sup>11</sup>, organie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, została tam zamieszczona bez porozumienia z KW! Jak czytamy w „Meldunku doraźnym nr 108” do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie: „Dopiero po ukazaniu się numeru organizatorzy porozumieli się z Sekretarzem Propagandy tow. Frankiem”<sup>12</sup>. W punkcie pierwszym sześciopunktowej Rezolucji SDP autorzy domagali się powołania specjalnej komisji dla zbadania ekonomicznej i politycznej sytuacji województwa. Michał Frank, godząc się na powołanie takiej komisji, musiałby przyznać się do współodpowiedzialności za istniejącą w województwie złą sytuację bytową ludności<sup>13</sup>.

Na wiecu zabrało głos około dwudziestu osób. Mówcy żądali przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL w duchu „pełnej demokracji”, a także zmiany kierownictwa pozbawionego aurytetu społecznego Komitetu Wojewódzkiego partii<sup>14</sup>. Pojawiło się też żądanie „pełnej i publicznej rehabilitacji ludzi skrzywdzonych i niesłusznie karanych”. Domagano się wypędzenia z województwa wszystkich „krzywdzicieli ludności miejscowej”<sup>15</sup>. Mówcy dawali do zrozumienia, „że tymi krzywdzicielami są między innymi pracownicy aparatu bezpieczeństwa”, którym w Olsztynie do nie tak dawna „rządził Światło”<sup>16</sup>.

Na wiecu entuzjastycznie przyjęto słowa o suwerenności Polski i odważne wypowiedzi Gomułki, co świadczy, że społeczność Olsztyna w tym momencie uważała zwycięstwo polskiego Października za własne. Jednocześnie – jak informowali w swoich sprawozdaniach funkcjonariusze SB: olsztynianie „obojętnie bez żadnego reagowania” przyjmowali słowa „o dalszym pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej”<sup>17</sup>. Olsztyńscy dziennikarze, jak wynika z ich ówczesnych publikacji, stanowczo protestowali przeciwko próbom wykorzystania rewolucyjnych nastrojów wśród ludności „do podrywania sojuszy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”<sup>18</sup>.

<sup>10</sup> Por. *Rezolucja mieszkańców Olsztyna zebranych na wiecu zorganizowanym przez Olsztyński Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich*, „Głos Olsztyński”, 1956, nr 252 z 22 X.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi) 084/457/1, k. 257, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956. Michał Frank, sekretarz KW PZPR w Olsztynie, odpowiedzialny w tym czasie za propagandę, zob.: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, s. 18.

<sup>13</sup> *Rezolucja mieszkańców Olsztyna*.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 257, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956.

<sup>16</sup> Ibidem. Józef Światło (właśc. Izaak Fleischfarb), s. Gabriela, ur. 1 I 1915 r., zm. w 1975 r., od 17 I 1945 r. zastępcą kierownika WUBP w Warszawie, od 16 IX 1945 r. zastępcą kierownika WUBP w Olsztynie, od 25 X 1946 r. zastępcą szefa WUBP w Krakowie, od 1 X 1948 r. naczelnik Wydziału V Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, od 1 III 1950 r. wicedyrektor Biura Specjalnego MBP, od 1 XII 1951 r. wicedyrektor Departamentu X MBP, 5 XII 1953 r. zbiegł na Zachód; zwolniony z resortu 30 IX 1954 r. Zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 14, 41, 372.

<sup>17</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 257, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956.

<sup>18</sup> *Rezolucja mieszkańców Olsztyna*.

Janusz Krzyczyński, uczestnik wiecu – wspomina, że uznał wówczas, że słowa dziennikarzy pozostawały nadal mało odważne. Dziennikarze dowodząc, że rozumieją fatalne skutki dotychczasowej polityki gospodarczej, zapewniali o swoim poparciu dla „postępowych sił” kierownictwa partyjnego<sup>19</sup>. Dlatego Krzyczyński mógł później powiedzieć: „dziennikarze na tym wiecu potraktowali to dalej po komunistycznemu”. Gdy jako przedstawiciel studentów wstąpił na trybunę, wykrzyczał do zgromadzonych olsztynian: „Zapraszam wszystkich jutro na wiec organizowany przez studentów z Kortowa!”. Mając na myśli działaczy PZPR, dorzucił: „ja im dam wiec!”<sup>20</sup>.

W tym czasie w Wyższej Szkole Rolniczej w Kortowie z inicjatywy studentów wydziałów Zootechniki i Mleczarskiego: Jarosława Biłata (przewodniczący), Janusza Krzyczyńskiego (I przewodniczący), Jerzego Kwiatkowskiego (II przewodniczący) formował się Studencki Komitet Rewolucyjny<sup>21</sup>. „W Olsztynie jesień 1956 r. wśród nas, młodych ludzi, pierwszy raz zabierających głos w sprawach politycznych, wyraźnie była naszą jesienią”<sup>22</sup>. Inicjatywę przejmowali studenci, wykazywali niewyobrażalną energię i wiele ciekawych inicjatyw, które – jak miało pokazać kilka najbliższych tygodni – nie podobały się olsztyńskiemu kierownictwu partyjnemu.

SB zebrała sporo informacji na temat studentów i organizacji powstających w październiku w Olsztynie. Wynika z nich, że SKR nie był jedyną nielegalną organizacją powstałą w tym czasie na terenie województwa. Jak czytamy w dokumentach: „Na terenie Olsztyna powstało około 30-tu nielegalnych związków”. Oprócz SKR na uwagę SB zasłużył Klub Fałszywego Świadka, w skład którego wchodził pracownicy prokuratur, sądów i innych instytucji państwowych<sup>23</sup>. Powstawały też inne stowarzyszenia i kluby, m.in.: Płomień Wolności i Dzwon – Demokratyczny Związek Walki o Niepodległość w Piszczu<sup>24</sup>, Czarne Stopy w Braniewie, Orły w Biskupcu, a także Fala 56<sup>25</sup> i Koło Nowej Sprawiedliwości w Olsztynie<sup>26</sup>.

22 października, dzień po pierwszym wiecu, odbył się w Kortowie drugi. J. Krzyczyński podaje, że reakcje zebranych były spontaniczne: „Nasza postawa w tych jesiennych dniach radykalizowała wypowiedzi”<sup>27</sup>. Wiec miał za zadanie poparcie Władysława Gomułki i programu VIII Plenum KC PZPR.

Jak przyznał Jarosław Biłat: „Każdy z nas inaczej może pamiętać tamte dni”. Zapamiętał jednak dobrze swoje retoryczne pytanie zadane tłumowi: „Kto z nas nie zaciskał dłoni w pięści na widok radzieckiego żołnierza!?” po którym nastąpił gromki aplauz<sup>28</sup>. Na wiecu tym, jak zauważyła SB: „podjęto obszerną rezolucję”. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, informując o wszyst-

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 8.

<sup>21</sup> W skład Komitetu weszli także: Henryk Andrzejewski, Jerzy Osiński, Aleksander Nazaro, Józef Baj, Jariusz Miller, Eugeniusz Grochowski, Eugeniusz Litwin, Józef Dudziak i Grzegorz Zrajkowski – J. Krzyczyński, *Wspomnienia z czasów studiów na Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie*, Gdańsk 2006, mps, s. 26; Por. R. Tomkiewicz, *Olsztyński rok 1956*, s. 38.

<sup>22</sup> J. Krzyczyński, op. cit., s. 19.

<sup>23</sup> AIPN Bi 084/501, k. 3, Biuletyny Informacyjne WUBP 1957–1958. „W chwili obecnej Klub ten przeszedł na stopę półlegalną, włączając się do Klubu Filmowego, w ramach którego ma prowadzić dalszą działalność. Zebrania członków Klubu odbywają się w lokalach publicznych i restauracjach w ilości ok. 5–6 osób wg tzw. branży. Obecna działalność Klubu polega na różnego rodzaju »kantach« finansowych i wyżywaniu się w najlepszych lokalach. Najprawdopodobniej działalność w przyszłości będzie zmierzać w kierunku oczerniania PZPR i ZSRR, gdyż na dotychczasowych zebraniach szeroko dyskutuje się o tym” – Biuletyn Informacyjny nr 1 za okres od 1 do 20 III 1957, z dnia 25 III 1957 r.

<sup>24</sup> AIPN Bi 084/62, k. 155, Sprawozdania kwartalne Wydziału III do Departamentu III MSW w Warszawie za lata 1957–1958, kw. III 1957.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 224–225.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 227.

<sup>27</sup> J. Krzyczyński, op. cit., s. 19.

<sup>28</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 9.

kim Warszawę, uznali, że na uwagę zasługują postulaty studentów zagrażające łaadowi społecznemu, a zwłaszcza ustrojowemu. Były to przede wszystkim żądania: zwrotu Lwowa, Wilna i Kaliningradu, wycofania wojsk radzieckich z terenu Polski i przekazania obiektów Ludowemu Wojsku Polskiemu, nieingerowanie władz bezpieczeństwa i MO na terenie uczelni bez porozumienia się z jej władzami, kierowania nauką wyłącznie przez naukowców, (chodziło o to, by partia przestała interesować się szkolnictwem), ukarania winnych złej polityki w stosunku do ludności miejscowego pochodzenia, zmiany składu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, rewizji procesu poznańskiego, zniesienia nauczania języka rosyjskiego jako języka obowiązkowego, rewizji umów handlowych, a w szczególności umów dotyczących sprzedaży węgla, wyjaśnienia sprawy byłego marszałka Żymierskiego, biskupów Wyszyńskiego, Adamskiego i Kaczmarka<sup>29</sup>.

Działalność Komitetu Studenckiego szybko wyszła poza ośrodek akademicki. Jak informowano w raporcie SB, rezolucja studentów w oryginalnym brzmieniu została nadana przez olsztyńskie radio na całe województwo (w województwie było wówczas około 40 tys. odbiorników radiowych)<sup>30</sup>. Transmisji dokonano „za zgodą Dyrektora Ekspozytury Polskiego Radia w Olsztynie bez uzgodnienia tego faktu z Komitetem Wojewódzkim”<sup>31</sup>. Świadczy to dobitnie o nastrojach panujących wśród mieszkańców Olsztyna – o uczuciach euforii i pełnej swobody. Jednocześnie „Głos Olsztyński” z 22 października zamieścił powyższą rezolucję studentów Wyższej Szkoły Rolniczej, z tym że dokonano jej pewnej redakcji: „odnośnie zmiany aparatu KW nie wymienia personalnie jak również nie ma punktu odnośnie zwrotu miast, o które domagano się na wiecu”<sup>32</sup>. Warszawa – jak wynika z notatki Michała Franka, przesłanej dla Sektora Sprawozdawczego KC PZPR – była o tym fakcie poinformowana<sup>33</sup>.

Na uwagę zasługuje punkt rezolucji, w którym domagano się wycofania wojsk radzieckich z terenu Polski. Przerastał on najśmielsze oczekiwania społeczeństwa, jak i plany towarzysza Wiesława, któremu, jak wiemy, zależało jedynie na odesłaniu do ZSRR radzieckich doradców. Stacjonująca na terenie Polski Armia Czerwona miała wszak być gwarantem bezpieczeństwa zachodnich granic Polski – jak wówczas uważano. Przede wszystkim jednak miała zabezpieczać władzę samego Gomułki<sup>34</sup>.

Następnego dnia po wiecu, tj. 23 października 1956 r., odbyło się siedmiogodzinne spotkanie studentów i pracowników WSR z udziałem sekretarza propagandy Michała Franka, które, jak podano w meldunku nr 108: „w zasadzie nastrojów na WSR nie rozładowało”, gdyż studenci uznali: „że dzisiejsze kierownictwo instancji wojewódzkiej nie reprezentuje dążeń szerokich mas”<sup>35</sup>. Na spotkaniu tym najwięcej słów krytyki padło pod adresem I sekretarza KW Jana Klechy<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 258, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956. Por. *Fragment rezolucji podjętej na wiecu w Wyższej Szkole Rolniczej*, 1956, „Głos Olsztyński”, 1956, nr 254 z 24 X.

<sup>30</sup> Podobna sytuacja miała miejsce w Krakowie, gdzie tak jak w Olsztynie, działał Studencki Komitet Pomocy Walczącym Węgrom, por. E. Zajac, *Studencki Komitet Pomocy Walczącym Węgrom w Krakowie*, Niezależna Gazeta Polska, 2006, nr 8 z 6 X, s. III.

<sup>31</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 258, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956. Przymuszczałnie z tego powodu po zakończonym wiecu studentów „odbyło się spotkanie I sekretarza KW z dziennikarzami olsztyńskimi i pracownikami Ekspozytury Radia Polskiego” – ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem. Por. *Fragment rezolucji podjętej na wiecu w Wyższej Szkole Rolniczej*, „Głos Olsztyński”, 1956, nr 254 z 24 października 1956, w: *Październik 1956 na Warmii i Mazurach*, ss. 115–116.

<sup>33</sup> Informacja Józefa Skowrońskiego, s. 106: „Na ogół opinia społeczeństwa jest przychylna aby tow. Gomułka brał czynny udział w kierownictwie partii i Rządu. Wiele przy tym ludności wiąże nadzieję poprawy w zarządzaniu gospodarka narodową”.

<sup>34</sup> *Wielka historia Polski*, pod red. A. L. Sowy, t. X, Kraków 2001, s. 145.

<sup>35</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 259, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956.

<sup>36</sup> Jan Klecha, ur. 1910 r., w 1930 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Polskiej, od 1942 r. w Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, w okresie od 1951 do 1953 r. zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, od lutego 1953 r. I sekretarz KW PZPR w Olsztynie.

Studenci, występując przeciwko sytuacji istniejącej w Polsce, w atmosferze solidarności z ciemnionymi przez Związek Sowiecki narodami Europy Środkowo-Wschodniej, po raz pierwszy poczuli, że istnieje możliwość nieskrepowanego wyrażania swoich myśli i poglądów<sup>37</sup>. Wiadomości o wiecach i protestach studenckich, o żądaniach studentów lotem błyskawicy rozchodziły się po całym kraju. W dokumentach Wydziału „W”<sup>38</sup>, zajmującego się perlustracją korespondencji czytamy: „Student Kopytko do ojca w Zawierciu pow. Zamość pisze, że studenci domagali się: »aby marszałkiem został Żymierski, zerwania umów handlowych z ZSRR, podania prawdy o Cyrankiewiczu, – – zwolnienia ze stanowisk partyjnych wszystkich stalinowców, by ministrami byli ludzie wykształceni, – – niezagłuszania radiostacji zagranicznych, – – odpowiedzialności ZSRR za mordy ludności polskiej przez Ukraińców itd.«<sup>39</sup>. Student ten w liście do rodziny pisał też, by domagała się tego, czego on się domaga, a o wiecu i wydarzeniach w Olsztynie opowiadała w swej miejscowości.

„Student Cezary do Sierszulaskiej Urszuli w Bajanowie, pow. Rawicz. – – Informuje, że wiec trwał cztery i pół godziny i cały czas przeciwko ZSRR.

Student Jancewicz do rodziców w Wolkuszu, pow. Sokółka opisuje, że studenci domagali się: »wypędzenia wojsk sowieckich, powrotu Polaków wywiezionych na Sybir, rozpędzenia UB na cztery wiatry itd.«. Na zakończenie stwierdza, że strasznie wrzało, gdyby ktoś krzyknął – to każdy rwałby cegłę i obrzucał UB-owców.

Studentka G. Alpern do koleżanki Erny Belner w Warszawie opisuje, że jeden student wskazywał, iż żydzi [!] w Polsce zajmowali najwyższe stanowiska i oni tylko pomagali w realizowaniu w Polsce stalinizmu i że żydzi mordują kobiety i dzieci w piwnicach. Wypowiedzi jego były przyjęte przez zebranych entuzjastycznie<sup>40</sup>.

Analiza dokumentów wskazuje, że był to odosobniony przypadek wystąpień antysemitycznych, jakie w tym czasie pojawiły się podczas manifestacji studenckich. W żadnym innym miejscu nie napotykamy na zdania świadczące o tego rodzaju nastrojach. Z relacji zaś świadków wynika, że w momencie, gdy ktoś odwoływał się do treści antyżydowskich, był od razu wygwizdywany i usuwany z trybuny. Organizatorzy wieców obawiali się wszelkich prowokacji ze strony władz, także rasistowskich<sup>41</sup>.

23 października odbyła się też narada komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, po której aktyw udał się do większych zakładów pracy, w celu ostudzenia rosnącego wrzenia społecznego, a jednocześnie przekonania się o nastrojach panujących wśród robotniczych załóg Olsztyna. Tego dnia odbyło się również zebranie pracowników Urzędu Wojewódzkiego, któremu przewodniczył I sekretarz Komitetu Miejskiego Jan Najder<sup>42</sup>. Podczas zebrania nawet pracownicy tzw. aparatu zadawali swoim przełożonym wiele niewygodnych pytań, m.in.: „z jakiego budżetu opłacane jest utrzymanie jednostek radzieckich i doradców”. Było to wydarzenie świadczące o tym, że olsz-

<sup>37</sup> J. Krzyczyński, op. cit.

<sup>38</sup> Wydział „W” – był pionem SB zajmującym się losową (wirykową) lub systematyczną (w stosunku do wybranych osób) kontrolą korespondencji, por. Ł. Kamiński, op. cit., s. 398.

<sup>39</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 260, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 6.

<sup>42</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 260, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956, k. 258. Jan Najder, s. Jana, ur. 30 X 1923 r., pułkownik MO, od 1 VII 1949 r. zastępca naczelnika Wydziału „A” WUBP w Olsztynie, od 1 X 1953 r. naczelnik Wydziału VIII WUBP w Gdańsku, od 1 VI 1955 r. naczelnik Wydziału V WUBP w Olsztynie, od 1 IX 1967 r. odwołany z dotychczasowego stanowiska i mianowany zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa, zwolniony ze służby 15 VII 1985 r. – *Twarze olsztyńskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych UB i SB w Olsztynie 1945–1990*, Białystok 2007, mps, ss. 146–147.

tyńska rewolucja ogarniała powoli nie tylko społeczeństwo, ale i tych, którzy mieli sterować tym społeczeństwem. Ludność Olsztyna zdecydowanie zaczynała w tym czasie przejmować inicjatywę. Tuż przed północą 23 października do kierownika Urzędu Wojewódzkiego, jako członka Egzekutywy KW PZPR, zgłosiły się delegacje: „Głosu Olsztyńskiego”, „Warmii i Mazur” oraz Ekspozytury Polskiego Radia, które wręczyły mu skierowany do Komitetu Wojewódzkiego PZPR list organizacji partyjnych tych instytucji. W liście domagano się zwołania w najbliższych dniach Egzekutywy KW, a co najistotniejsze – zmiany kierownictwa KW. W liście podkreślono też, że Komitet w ostatnim czasie odgrywał rolę dodatkowej – oprócz państwowej – cenzury. Zwrócono uwagę zwłaszcza na to, że w chwili walki o „demokratyzację naszego życia”, KW nie spełnił swej roli i z tego powodu „wyrządzają wotum nieufności do dotychczasowej działalności Komitetu Wojewódzkiego”<sup>43</sup>.

W pierwszych dniach październikowego przesilenia w Olsztynie doszło do rozwiązania uczelnianego zarządu Związku Młodzieży Polskiej<sup>44</sup>. Od samego początku „odwilży” ZMP zupełnie nie miał wpływu na bieg wypadków i na nastroje panujące wśród młodzieży kortowskiej. Ponadto sami studenci manifestowali potrzebę likwidacji ZMP<sup>45</sup>. Ze sprawozdania o stanie bezpieczeństwa w województwie olsztyńskim za czwarty kwartał 1956 r. dowiadujemy się, że kryzys organizacyjny ZMP spowodował, że „członkowie nawet z poprzedniego aktywu zdawali legitymacje, a niektórzy darli je demonstracyjnie”<sup>46</sup>. Jednocześnie autor raportu nadmienia, że w najbardziej rewolucyjnych dniach października „notowano zupełny brak reakcji ze strony wychowawców i Rektora, a nawet jak wynika z naszych informacji: ci ostatni składali studentom gratulacje z racji ich działalności i osiągnięć”<sup>47</sup>. Tego rodzaju zachowania profesorów z Kortowa były dla funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa sporym zaskoczeniem. Z jednej strony Alojzy Świątek – rektor Wyższej Szkoły Rolniczej, a także inni wykładowcy, by móc pracować naukowo, musieli być wobec partii i służb jej podległych lojalni, a nadto ideologicznie i politycznie pewni. Tymczasem – jak wspomina Krzyczyński – byli oni „gotowi udzielać pomocy i rady”<sup>48</sup>.

Po szybkim upadku ZMP, utracie władzy i wpływu na kortowską młodzież, ogromnie wzrosła rola Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego. Przywódcy SKR stali się jedynymi autentycznymi wyrazicielami myśli, poglądów i woli studentów.

Prócz likwidacji struktur ZMP studenci kortowscy doprowadzili również do usunięcia ze stanowiska I sekretarza KW Jana Klechy. „W dniu 29 października na terenie WSR odbył się wiec studentów p-ko wybraniu na I Sekretarza KW PZPR tow. Klechę. Na wiecu tym byli obecni Sekretarz KW PZPR tow. Tomaszewski<sup>49</sup> i czł. Egzekutywy tow. Gołębiowski, których wypowiedzi

<sup>43</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 259, Meldunki dzienne i notatki informacyjne szefa WUBP za rok 1956, Meldunek do-  
raźny nr 108 WUBP w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicz-  
nego w Warszawie z dnia 24 X 1956.

<sup>44</sup> Związek Młodzieży Polskiej – w latach 1950–1956 jedyna legalnie działająca w Polsce organizacja młodzież-  
ową o charakterze wychowawczo-politycznym, zob. M. Wierzbicki, *Rozpad i likwidacja Związku Młodzieży Polskiej w latach  
1956–1957*, w: *Władza a społeczeństwo w PRL*, pod red. A. Friszkego, Warszawa 2003, s. 77.

<sup>45</sup> R. Tomkiewicz, op. cit., ss. 38–39.

<sup>46</sup> AIPN Bi 084/519/2, k. 66, Informacje dotyczące pracy operacyjnej z pionów II, III i IV i jednostek SB za rok  
1957, Informacja o stanie bezpieczeństwa na terenie województwa olsztyńskiego za IV kwartał 1956 r., z dnia 5 IV 1957 r.  
Por. też *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 14.

<sup>47</sup> AIPN Bi 084/519/2, k. 66, Informacje dotyczące pracy operacyjnej z pionów II, III i IV i jednostek SB za rok  
1957, Informacja o stanie bezpieczeństwa na terenie województwa olsztyńskiego za IV kwartał 1956 r., z dnia 5 IV 1957 r.

<sup>48</sup> J. Krzyczyński, op. cit., ss. 19–20.

<sup>49</sup> Stanisław Tomaszewski, ur. 1925 r. w Laskach, pow. grójecki, w Olsztyńskim od końca 1946 r., pisarz Zarządu  
Gminnego w Lechowie, pow. braniewski, sekretarz Oddziału Samorządowego starostwa powiatowego w Braniewie. Czł-  
nek PPS od 1950 r. sekretarz KP PZPR w Braniewie, od 24 V 1950 r. wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady  
Narodowej, od grudnia 1955 r. członek KW PZPR – *Październik 1956 na Warmii i Mazurach*, s. 44.



spotkały się z gwizdami w związku z odgłosami wyrażającymi niezadowolenie z wyboru I Sekretarza KW PZPR nie tylko na WSR, lecz i w innych środowiskach. Tow. Klecha na Egzekutywie w dniu 29 października 1956 r. złożył rezygnację. Funkcję I Sekretarza KW PZPR Egzekutywa KW przekazała tow. Tomaszewskiemu do chwili zwołania konferencji sprawozdawczo-wyborczej<sup>50</sup>. Zmiana na stanowisku I sekretarza PZPR nie była wyłącznie zasługą studentów, choć jak sami dziś przyznają: „do nas pchał się Tomaszewski – –, [co dzień] przyjeżdżał na uczelnię<sup>51</sup>. Była ona również wynikiem wewnętrzpartyjnych rozgrywek, polegających na usuwaniu skompromitowanych działaczy.

Studenci czuli jednak, że dawne układy wojewódzkie nadal się bronią<sup>52</sup>. Jednakże przyczyniając się do zmiany I sekretarza, wzmocnili swoją rolę i rolę SKR jeszcze bardziej: „Myśmy stali się ogromną władzą<sup>53</sup>. Tak jak do niedawna za ostateczną instancję na terenie województwa uważano Komitet Wojewódzki partii, tak teraz ze wszystkim zwracano się do Komitetu Rewolucyjnego. Studenci przyjmowali więc codziennie delegacje osób, które pragnęły ich poparcia: „Właściwie do nas przychodzono z każdą sprawą”. – – Bez przerwy coś się działo”. Do Komitetu, jak przyznają jego dawni członkowie, przybywały „jakieś delegacje<sup>54</sup>. O tym, że tego typu wypadki miały miejsce, świadczy chociażby zachowanie dyrektora mleczarni w Górowie Haweckim Józefa Obiała, który: „Jeździł na WSR do Olsztyna dążąc do sprowadzenia studentów celem urządzenia manifestacji, ażeby został on wybrany do Władz Partyjnych<sup>55</sup>. Sami bohaterowie ówczesnych wydarzeń – kurtowsy studenci – przyznają dziś, że organizując wiece i spotkania olsztynian w październiku 1956 r., czuli, że dysponują władzą, bo jak sami uznali: „kto ma mikrofon, ten ma władzę<sup>56</sup>. Pozostaje kwestią nierozstrzygniętą, na ile władza ta była realna.

Zmiany, jakie w tym czasie dokonywały się w województwie, uważano za rewolucyjne. Usankcjonowane one były poparciem większości społeczeństwa Warmii i Mazur. Zwykli ludzie poczuli, że ich głos naprawdę może być ważny, że z ich zdaniem władza musi się liczyć. Powszechnie sądzono, że „demokratyzacja życia społecznego” przyczyni się również do poprawy warunków egzystencjalnych: „agentura w doniesieniach podaje, że poszczególne osoby wypowiadały się pozytywnie mówiąc, że obecna sytuacja polepszy się dla wszystkich i ludziom będzie [się] lepiej żyć<sup>57</sup>.

Była to chwila, kiedy Gomułka znalazł się u szczytu popularności, był niemal bohaterem narodowym<sup>58</sup>. Był przywódcą, na którego powoływały się dzieci z Hawy, które odmówiwszy w listopadzie nauki języka rosyjskiego, po interwencji kierownika szkoły, by przystąpiły do lekcji, oświadczyły „że Gomułka im nie zezwala<sup>59</sup>. Wyrazem szczególnej troski o „towarzysza Wiesła-

<sup>50</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 277, Meldunek doraźny nr 112 WUBP w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 31 X 1956.

<sup>51</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 15.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>55</sup> AIPN Bi 084/271, k. 10, Sprawozdania PUBP w Górowie Haweckim za lata 1957–1961 i IV kwartał 1956 r.

<sup>56</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 8.

<sup>57</sup> AIPN Bi 084/473/2, k. 92–93, Meldunki dzienne i notatki informacyjne SB w Górowie Haweckim za lata 1954–1960, Notatka informacyjna do Kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie z dnia 9 XI 1956 r.

<sup>58</sup> A. Dudek, T. Marszałkowski, op. cit., s. 26. Por. *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 9. Świadkowie olsztyńskiego Października przyznają nawet: „Gomułka był absolutnym bohaterem narodowym” – *ibidem*, s. 10.

<sup>59</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 290, Meldunek doraźny nr 116 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 8 XI 1956 r.

wa” ze strony mieszkańców województwa olsztyńskiego w październiku 1956 r. były wypowiedzi, z których wynikało przekonanie, że „Sowietci specjalnie zapraszają do siebie osoby im niewygodne, aby móc je zgładzić. Tow. Gomułka nie powinien jechać do Moskwy, aby przypadkiem nie zachorował tak jak Gottwald i Bierut”<sup>60</sup>. Choć przyznać trzeba, że w tych samych dniach po Olsztynie krążyła plotka, że „tow. Gomułka został pierwszym sekretarzem KC PZPR na skutek przyjazdu delegacji KC KPZR do Polski”<sup>61</sup>.

Procesy destalinizacji zachodzące w Olsztynie, w Polsce, w tej części Europy, powodowały, że społeczeństwo zaczynało wierzyć, że już niedługo będzie stanowiło część „wolnego świata”. Świadczy o tym „Notatka informacyjna” PUBP w Bartoszycach za dzień 26 października: „takie zmiany jak w Polsce odbywają się na Węgrzech, to tylko jeszcze potrzeba by to samo było w Czechosłowacji i NRD i te państwa powinny zerwać ze Związkiem Radzieckim i winny stać się państwami samodzielnymi”<sup>62</sup>.

### Solidarność z walczącymi Węgrami

W dniach Października w narodzie polskim nasiliły się nastroje antyrosyjskie i antyradzieckie. Dlatego, gdy Gomułka w przemówieniu do narodu z 28 października poparł Imre Nagya i Węgrów w ich walce wyzwoleniczej, spowodowało to wśród Polaków, a zwłaszcza wśród studentów, chęć otwartego wystąpienia w ich obronie<sup>63</sup>.

Na wieść o wydarzeniach na Węgrzech, w Olsztynie 30 października 1956 r. z inicjatywy studentów Wyższej Szkoły Rolniczej i Studium Nauczycielskiego o godzinie czternastej doszło do wielkiej manifestacji „skierowanej przeciwko ZSRR i jego barbarzyństwu”<sup>64</sup> w dławieniu rewolucji węgierskiej. „Manifestanci, wśród których przeważali studenci WSR przed godziną 14 wyruszyli z terenu uczelni, udając się ulicami miasta na Plac Armii Czerwonej [obecnie plac gen. Józefa Bema – P.P.W.], gdzie były już ustawione flagi polska i węgierska oraz znicze przez uprzednio przybyłą grupę studentów w ilości około 20 osób. Przy zapalonych zniczach 4-ch studentów zaciągnęło wartę honorową. Kiedy pochód wszedł na Plac Armii Czerwonej, czołówka niosąca wieńce odłączyła się i złożyła je pod flagami przy zniczach”<sup>65</sup>.

Należy podkreślić znakomitą organizację studentów i samego pochodu. Godzina wymarszu z Kortowa świadczy o tym, że liczyli oni na włączenie się do wiecu kończących pracę olsztynian. Z relacji świadka ówczesnych zdarzeń Janusza Krzyczyńskiego wynika, że studenci zmierzający na plac Armii Czerwonej szli przez miasto tak, by władze nie zdążyły zorientować się, że idą większą grupą, szli więc po kilku, różnymi ulicami miasta, zmierzając w ustalonym wcześniej kierunku. „Ten rozentuzjazmowany tłum przeszedł ulicami koło ratusza i Komendy Wojewódzkiej MO, aż

<sup>60</sup> Ibidem, k. 305, Notatka informacyjna z dnia 14 XI 1956 r.

<sup>61</sup> Ibidem, k. 259.

<sup>62</sup> AIPN Bi 084/469, k. 175, Meldunki dzienne i notatki informacyjne SB w Bartoszycach za lata 1951–1962, Notatka informacyjna Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach za dzień 26 X 1956 r. do kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Notatka dotyczyła wiadomości agenta ps. Czarny, który informował o rozmowie z „Ob. Mostowym Mieczysławem pracownikiem PSS Bartoszyce na temat VIII Plenum”.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 161. Początkowe poparcie, jakiego Gomułka udzielił Nagyemu i Węgom, znalazło swój wyraz m.in. w niczym niezakłócanym, swobodnym przepływie informacji napływających z Węgier do Polski. Na temat rewolucji w Budapeszcie, jej oddźwięków w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń olsztyńskich, zob. R. Tomkiewicz, op. cit., ss. 85–86.

<sup>64</sup> J. Krzyczyński, op. cit., s. 20.

<sup>65</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 275, Meldunek doraźny nr 112.

do ówczesnego Placu Armii Czerwonej” – pisze w swych wspomnieniach Krzyczyński<sup>66</sup>. Porządku i bezpieczeństwa pilnowała powstała wcześniej Milicja Studencka (20 studentów), którą kierował Aleksander Nazarko<sup>67</sup>. „Oni mieli szczególne zadanie, jeżeli jakiś chuligan gdzieś by wyskoczył to go – – Bo jakies rozbicie szyby, wystawy, wszystko to przewidzieliśmy. Oni szli bokami, że w razie czego za łeb od razu i – – doszliśmy na ten plac”<sup>68</sup>.

W momencie wkraczania pochodu na plac słychać było z okien domów okrzyki: „jesteśmy z wami!”. Dla olsztyńskich studentów, jak sami przyznają „ten pochód to było więcej niż procesja, bo ci ludzie czekali przez tyle lat”<sup>69</sup>. Sześć lat II wojny światowej, jedenaście lat siłą wprowadzanego w Polsce systemu komunistycznego, siedemnaście lat ciągłego „stanu wyjątkowego” wyzwoliło w ludziach na fali październikowej odwilży wyraźną potrzebę wykrzyczenia i zmanifestowania tego wszystkiego, co dotychczas skrywali.

Biorący udział w wiecu kortowscy studenci spostrzegli na ówczesnym placu Armii Czerwonej grupę głośno zachowujących się osób ubranych w całkiem nowe (!) uniformy kolejarzy. Jak wynika z meldunku: „Przeglądając się powyższym grupa ludzi, wśród których przeważali kolejarze sprzeciwiała się postąpieniu studentów nawołując pod ich adresem: »nie uda wam się zakłócić przyjaźni polsko-radzieckiej. Armia Czerwona wyzwoliła nas, a wy na nią rzucacie paszkwile. Jak wy możecie krzyczeć »precz z bezpieką« kiedy oni pierwsi stanęli w obronie władzy ludowej, walczyli z bandami, wnosząc okrzyki: »niech żyje Urząd Bezpieczeństwa« – »smarkacze do domu, uczyć się a nie manifestować»”<sup>70</sup>. Informację tę potwierdzają relacje bohaterów ówczesnych zdarzeń: „I były prowokacje, bo przebrali ubowców w nowe drelichy kolejarzy i krzyczeli: »uciekajcie gówniarze!«, »do nauki!«. I wzięli ich za d... I oni sami potem włązili i mówili »Chłopcy my tak samo myślimy, jak wy«. I kolega, który już nie żyje mówił: – »Ty popatrz jakie on ma spodnie nowe i buty nowe – – To na pewno ubowiec”<sup>71</sup>. Treść haseł rzucanych rzekomo przez kolejarzy jest o tyle interesująca, co i dziwna. Nie można wykluczyć, że nie byli to kolejarze, ale faktycznie, przebrani funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Nie zachowały się jednak żadne dokumenty SB potwierdzające przeprowadzenie tego typu akcji w październiku<sup>71</sup>. Jedynie w meldunku SB datowanym na dzień następny odnajdujemy pewną notatkę, w której czytamy: „Zanotowano – – poszczególne wypowiedzi robotników, w których potępiają studentów, n[a]prz[tykład]: »smarkacze, chuligani, dumnie uczyć się powinni, a nie manifestować«, »czego ci studenci chcą, zamiast pracować, to oni ciągle wiecują«, »smarkacze sami nie wiedzą czego chcą, źle im jest, że za darmo się uczą«, »mają oni za dużo wolności i dlatego występują p[rzeciw]ko ZSRR, który wyzwolił nas« itp.”<sup>72</sup>

30 października po godzinie czternastej nastąpiły wydarzenia wyjątkowe, które wymagały od ch uczestników szczególnej odwagi. Jak czytamy w dokumentach: „Od pochodu odłączyła się grupa studentów, która przybiła przygotowane uprzednio 3 tabliczki z napisem »Plac Powstańców Węgierskich« obok nazwy »Plac Armii Czerwonej»”<sup>73</sup>. Krzyczyński tak wspomina to wydarzenie: „Ktoś z Komitetu Rewolucyjnego Studentów, jeśli dobrze pamiętam to chyba kolega Eugeniusz Grochowski, który był podczas wojny partyzantem NSZ i więźniem Urzędu Bezpieczeństwa, dał

<sup>66</sup> J. Krzyczyński, op. cit., s. 20.

<sup>67</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, ss. 11–12.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 275, Meldunek doraźny nr 112.

<sup>71</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 12.

<sup>72</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276, Meldunek doraźny nr 112.

<sup>73</sup> *Ibidem*, k. 275. *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 10, 12.

znać, by właśnie teraz zmienić nazwę Placu Armii Czerwonej na Plac Powstańców Węgierskich”<sup>74</sup>. Aleksander Nazarko pamięta z tamtego dnia, że poproszono kierowcę trolejbusu o podjechanie pod tablicę z dotychczasową nazwą: „W kilku wdrapaliśmy się na dach pojazdu i siłą zerwaliśmy starą nazwę na jej miejsce przymocowaliśmy tablicę z nową nazwą »Plac Powstańców Węgierskich«”<sup>75</sup>. Jarosław Biłat dodaje: „I wtedy postanowiliśmy, że zrobimy pochód”<sup>76</sup>. Sami uczestnicy zdarzeń przyznają, że organizując wiec, czuli spory strach: „Wtedy to trzeba było mieć pozwolenia – –. Oprócz 1-Majowych pochodów nic nie było, a my tu sami organizujemy”<sup>77</sup>. Strach ustąpił jednak miejsca młodzieńczej fantazji i przekonaniu, że po zmianie nazwy placu nastąpią również poważniejsze zmiany na Warmii, Mazurach i w całej Polsce. Potem pochód udał się ulicami miasta na ówczesny plac gen. Świerczewskiego (obecnie Targ Rybny), gdzie odbył się wiec, który zgromadził, jak zgodnie podają sprawozdawcy SB i świadkowie tamtych wydarzeń – około 10 tys. osób<sup>78</sup>.

W czasie pochodu studenci nieśli transparenty z następującymi napisami: „Żądamy wycofania wojsk radzieckich z Węgier”, „Cały Olsztyn z nami”, „Precz z sowietami”, „Wolna Polska – Wolne Węgry”, „Oto radziecki internacjonalizm przejawia się na Węgrzech” oraz plansze przedstawiające mapę Węgier z zaznaczonym Budapesztem, „nad którym zwisaly, z kierunku wschodniego ręce, na mankietach, na których widniały – jednoznacznie kojarzące się – czerwone gwiazdy, kapala z nich krew”<sup>79</sup>. Wspomniana plansza została następnie ustawiona na trybunie, która znajdowała się na placu.

Z meldunku doraźnego nr 112 dowiadujemy się, że gdy podczas wiecu mówcy podkreślali konieczność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, grupy studentów skandowały m.in.: „Precz z Ruskami”, „Sowieci do domu”, a także „Rokossowski do domu” i „Kostek do domu”. Jak przyznaje Jarosław Biłat: „każdy mówił to, co chciał”<sup>80</sup>. Na wznoszony okrzyk któregoś z mówców: „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka” studenci gwizdali i skandowali: „nie chcemy” lub „precz”<sup>81</sup>. Studenci domagali się, by podczas wiecu: »Prawdę mówić« i »Nie kłamać!«<sup>82</sup>.

Bywało, że kiedy zabierający głos ktoś powoływał się na słowa Gomułki bądź jego program, studenci mieli wówczas skandować: „nie zastawiajcie się Gomułką i jego programem”. Wśród żądań Komitetu Rewolucyjnego, które najczęściej pojawiały się na wiecu, było słychać: „Precz z bezpieczeń”, „Milicja z nami”, „Wolna Polska – wolne Węgry”, „Cały Olsztyn z nami”, „Wojsko z nami”<sup>83</sup>.

Zanotowano wypowiedzi domagające się usunięcia marszałka Konstantego Rokossowskiego z zajmowanego stanowiska i wysłania go z powrotem do ZSRR: „W związku z tym są różne anegdoty, jak n[a]prz[yład]: napis na papierosach »Sport« czytając odwrotnie oznacza: Towarzystwo Rokossowski Opuścił Polskę Sam”<sup>84</sup>.

<sup>74</sup> J. Krzyczyński, *Wspomnienia z czasów studiów*, s. 20.

<sup>75</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 11.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 275, Meldunek doraźny nr 112; por. *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńska rewolucję, to my*, s. 9. Informacja o olsztyńskiej manifestacji z 30 X 1956 r. znajduje się m.in. w publikacjach P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 318; J. Tischler, *Plac Powstańców Węgierskich. Polacy a rewolucja węgierska 1956 roku*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 2006, nr 76, s. 81.

<sup>79</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276-277, Meldunek doraźny nr 112.

<sup>80</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 8.

<sup>81</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276, Meldunek doraźny nr 112. W tekście meldunku wyraz „Ruskami” jest napisany małą literą.

<sup>82</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 8.

<sup>83</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276, Meldunek doraźny nr 112; por. też J. Tischler, op. cit., s. 81.

<sup>84</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 281, Notatka informacyjna z dnia 2 XI 1956 r.

Zaznaczyć należy, że następnego dnia na obrady poszerzonego plenum Komitetu Miejskiego PZPR przybyli studenci, którzy oświadczyli, że wnosząc okrzyki „precz z bezpieką” „mieli na myśli starą »bezpiekę« z okresu Radkiewicza i Różańskiego”. Przedstawiciele kortowskich studentów potrafili w tych dniach wykazać się sporą dozą dyplomacji, dodali bowiem prędko, że „większość studentów zdaje sobie sprawę z tego, że obecna »bezpieka« – opowiedziała się wraz z KBW za nurtem postępowym w Partii, za co oni [studenci] pracowników bezpieczeństwa i żołnierzy KBW szanują”<sup>85</sup>.

Na uwagę zasługują słowa będącego wówczas na wiecu prezesa Zarządu Wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Sadowskiego, który wyraził się następująco: „naród nasz na własnej skórze odczuł ingerencję w nasze wewnętrzne sprawy, kiedy Armia Radziecka szła na Warszawę podczas obrad VIII-go Plenum KC PZPR”<sup>86</sup>. Słowa te wyrażały panujące wówczas chyba w całej Polsce przekonanie, że jeżeli nie zachowa się w swych żądaniach umiaru, to wypadki węgierskie mogą powtórzyć się w Polsce. „Żeśmy się bali, że u nas może być tak samo. Bo ruskie wojska szły na Warszawę, bo ruski Rokossowski był marszałkiem” – przyznają ówcześni studenci<sup>87</sup>. Wiec zakończyło uchwalenie listu – Rezolucji do narodu węgierskiego o suwerenności. Na wniosek jednego ze studentów poddano też pod głosowanie przemianowanie placu Armii Czerwonej na „plac Powstańców Węgierskich”. Uczestnicy wiecu odśpiewali hymn narodowy i *Rotę*, po czym „studenci zwartą grupą udali się na teren szkoły”<sup>88</sup>.

Przez cały następny dzień spora liczba studentów biorących udział w wiecu solidarności z walczącymi Węgrami, przesłuchiwana była przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Celem przesłuchania było ustalenie „winnych tej niebywale, jak to mówili ubecy, »bezczelnej imprezy«”<sup>89</sup>. Podczas manifestacji dało się widzieć często pewnego fotoreportera „Głosu Olsztyńskiego”, który mimo ciągłych protestów ze strony studentów, robił im zdjęcia. „Nie były one robione dla prasy” – stwierdzają bohaterowie tamtych wydarzeń. Przekonać się o tym mieli podczas przesłuchiwania, gdyż jak sami przyznają: „Były to niezbite dowody naszej winy”<sup>90</sup>. Uzupełnieniem powyższej wypowiedzi jest relacja Nazarki, który stwierdza: „Jak mnie w ’56 wzięto na Komendę i oskarżono o udział w protestach, to pokazano mi zdjęcia z Placu Powstańców Węgierskich, a wiem, że te zdjęcia robił redaktor Kapusto. Chciałbym też wiedzieć, jaką rolę w tym wszystkim odgrywał ten redaktor?”<sup>91</sup>.

O ile 22 października żądania społeczności Olsztyna były jeszcze umiarkowane, o tyle 30 października – jak wynika z dokumentów – władza poważnie obawiała się otwartych wystąpień młodzieży i zamieszek w mieście podobnych do tych, jakie w czerwcu miały miejsce w Poznaniu.

<sup>85</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 282, Meldunek doraźny nr 113 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 2 XI 1956 r. KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

<sup>86</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276, Meldunek doraźny nr 112. Por. też ibidem, Notatka informacyjna z dnia 14 XI 1956 r.: „Sowietci są w Polsce niepotrzebni i niech jadą do domu. Byli oni potrzebni Rokossowskiemu, który chciał ujarzmić i zaprzęcić Polskę, gdyż wezwał on Sowietów, podobnie jak na Węgrzech celem stłumienia ruchu wolnościowego w Polsce”.

<sup>87</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 10.

<sup>88</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 276, Meldunek doraźny nr 112.

<sup>89</sup> J. Krzyczyński, op. cit., s. 21.

<sup>90</sup> Ibidem.

<sup>91</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 15. Waclaw Kapusto, s. Romualda, figuruje w następujących pomocach ewidencyjnych Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku: „Książka archiwalna częściowo zniszczona akt byłych tajnych współpracowników od nr 4951/I do nr 10000/I”, p. 6220, data wpisu – 17 VIII 1968 r. zgodność imienia i nazwiska, pseudonim – „Czajka”; „Dziennik archiwalny tajnych współpracowników [od nr 9260 do 14237]”, p. 9304, data wpisu – 28 IX 1951.

Szczególnym obiektem zainteresowania stała się wówczas Wyższa Szkoła Rolnicza. Jak czytamy w Notatce informacyjnej z 2 listopada 1956 r.: „W ocenie sytuacji nastrojów wśród studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w czasie trwania i po zakończeniu manifestacji daje się odczuć tendencje antyradzieckie i antyubowskie wyrażające się w: a) skandowaniu okrzyków »sowieci do domu«, »precz z Ruskami«, w czasie przemarszu ulicami miasta, b) gwizdaniu i wznoszeniu okrzyków przez grupy studenckie »nie«, »nie chcemy«, gdy mówcy podkreślali konieczność przyjaźni polsko-radzieckiej, c) przygotowaniu transparentów i plansz o charakterze antyradzieckim i niesienie ich oraz urn w czasie manifestacji z napisem »na ofiary Kremla«, d) zwracaniu się do kwestujących na ulicy o pomoc dla Węgier słowami: »panie – dla tych którzy biją Rusków«, e) poddaniu na wiecu wniosku pod głosowanie o przemianowanie Placu Armii Czerwonej na Plac Powstańców Węgierskich, f) solidaryzowaniu się w dalszym ciągu z sytuacją na Węgrzech, co wyraża się w kontynuowaniu wart honorowych na Placu Armii Czerwonej przy flagach węgierskich i zatknięcie flagi węgierskiej przed budynkiem Rektoratu, g) ujemnej ocenie oświadczenia Rządu Związku Radzieckiego w sprawie współpracy z krajami demokracji ludowej, które jest komentowane jako »perfidne oszustwo i próba odwrócenia uwagi«<sup>92</sup>.

Notatka informacyjna z 2 listopada zawiera też ciekawą uwagę, oddającą stosunek największej wówczas komunistycznej organizacji młodzieżowej, i co najważniejsze po raz kolejny świadczy o poparciu studentów przez władze uczelni kortowskiej: „Jeśli chodzi o stanowisko i wpływ organizacji ZMP i Rektoratu na zachowanie się studentów, to należy stwierdzić, że ze strony tych czynników nie ma żadnych prób, aby w jakiś sposób uzdrowić sytuację wśród studentów, by tym samym zapał, energię, entuzjazm młodzieży skierować w odpowiednim kierunku. Profesorowie nie przeszkadzali młodzieży zmieniać oblicza Polski”<sup>93</sup>. W Notatce czytamy ponadto: „Młodzież większość wolnego czasu spędza na prowadzeniu dyskusji w pokojach i klubie studenckim oraz słuchaniu audycji zagranicznych”<sup>94</sup>.

Wielka akcja pomocy dla Węgier była stosowną okazją, by odrzuciwszy dotychczasowe puste frazesy o przyjaźni obu narodów budujących socjalizm, powrócić do idei tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej<sup>95</sup>. Najbardziej wyrazistą formą pomocy była zbiórka pieniędzy, a nade wszystko bezcennej krwi<sup>96</sup>. Krzyczyński zapamiętał, że przed punktem krwiodawstwa stało wówczas dokładnie 111 ochotników, by oddać krew<sup>97</sup>.

Podczas zbiórki pieniędzy do grupy studentów podszedł pewien mężczyzna, który wrzucając drobną sumę, zapytał, na kogo zbierają pieniądze. Nazarko miał odpowiedzieć, że to „na bilet dla Rokossowskiego”. Mężczyzna odparł wówczas „a niech ten sk...n ucieka”, po czym wyjął wszystkie pieniądze, jakie miał w portfelu<sup>98</sup>.

Krzyczyński pamięta też, że władze komunistyczne ze swojej strony próbowały wszystkiego, by tylko nie dopuścić do sukcesu jakiegokolwiek akcji pomocowej. „Był problem, żeby oddać tę krew. Siostry mówiły, że nie mają już pojemników na krew. One po prostu się bały”. Przyjmujące

<sup>92</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 282, Notatka informacyjna z dnia 2 XI 1956 r.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> Ibidem, k. 278.

<sup>95</sup> J. Karwat, J. Tischner, op. cit., s. 161. Polacy widzieli w węgierskiej rewolucji prawdziwe powstanie antystalinowskie, którego dążenia były zbliżone do „ich własnego Października”. Por. M. Klecel, *Czy w Październiku 1956 roku uratowali nas Chińczycy?*, Niezależna Gazeta Polska, 2006, nr 8 (8), z 6 X, s. III.

<sup>96</sup> Por. J. Tischler, op. cit., ss. 80–81.

<sup>97</sup> Dziś, po latach, w ocenach samych Węgrów słyszymy, że „Polacy oddali więcej krwi niż Węgrzy wówczas stracili” – E. Zajac, op. cit., s. III; zob. R. Tomkiewicz, op. cit., s. 93.

<sup>98</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 12.

kwę pielęgniarki zaproponowały, że pobiorą krew, ale nie zostanie wpisane, dla kogo dokładnie jest ona przeznaczona. Studenci zaprotestowali i zażądali, by krew została przekazana „tylko dla braci Węgrów”<sup>99</sup>. Akcją oddawania krwi wstrzymała wiadomość, że nie dochodzi ona do potrzebujących Węgrów, że Rosjanie wylewają ją na lotnisku w Budapeszcie<sup>100</sup>.

W ramach obrony walczących Węgrów trwała prawdziwa wojna na hasła. 10 listopada 1956 r. w Ostródzie znaleziono ulotkę naklejoną na słupie telefonicznym, wykonaną na papierze kartonowym (format 20×29 cm) odręcznie ołówkiem niebieskim i czerwonym o następującej treści: „Faszyzm radziecki morduje Węgrów. Faszyzm radziecki daleko wyprzedził hitlerowców pod względem morderstw, jakich dokonuje na narodzie węgierskim, który domagał się usunięcia nieudolnego rządu i natychmiastowego zerwania z pozostałościami stalinizmu oraz wprowadzenie w życie całkowitej demokracji kraju. My Polacy ostro potępiamy zbrodniarzy radzieckich, którzy topią w krwi lud węgierski, żądający całkowitej wolności swego kraju. Ktokolwiek zerwałby tę ulotkę będzie wrogiem narodu, który pragnie wolności”<sup>101</sup>. 5 grudnia 1956 r. odkryto napis wykonany białą kredą na baraku przy alei Wojska Polskiego w Olsztynie, który brzmiał: „Precz z Bolszewikami, bić komunistów, Rosjanie w papierowych butach chodzą z Polski, za mordę i pysk sowietów. Sowietów precz z Węgrów, prac komunistów”<sup>102</sup>.

Ale nie tylko anonimowe plakaty i anonimowe napisy świadczyły o zainteresowaniu się mieszkańców Warmii i Mazur wypadkami na Węgrzech. Wiele osób otwarcie popierało rewolucję Madziarów, tak jak np. Henryk Szymczak, który 2 listopada 1956 r. „w porze wieczornej – w miejscowej gospodzie [w Mrągowie] zaczął wykrzykiwać: »Precz z Rokossowskim i UB«. Za powyższe został doprowadzony do KP MO, gdzie przeprowadzono z nim rozmowę, w czasie której wypowiedzi jego godziły w sojusz polsko-radziecki. Ponadto powiedział on do Komendanta Posterunku MO: »Wy mnie nie uświadamiajcie, bo u nas to samo będzie, co na Węgrzech«”<sup>103</sup>.

W Olsztynie wśród tłumu, na ulicach, na dworcach słychać było wypowiedzi, że „na Węgrzech sowietci biją się z narodem, który nie chce być w niewoli”, że „Sowieci zaczęli na Węgrzech, a skończą w Polsce”. Sytuacja nad Dunajem zaczęła też ośmielać ludzi w województwie do stawiania odważnych pytań: „kto zamordował oficerów w Katyniu, kto pomordował tyle ludzi w bezpiece, którzy walczyli o Polskę w okresie okupacji?”<sup>104</sup>

Popierając walczących Węgrów, Polacy dawali w ten sposób upust swoim dążeniom niepodległościowym, pragnieniom spłaty rachunku historii. Jak czytamy w meldunku Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Ostródzie: „źródło »Rot-Front« w doniesieniu podaje, iż w rozmowie do ww. informator ob. Synowiec Jan – powiedział – że Rosja winna pisać rachunek i oddać Polsce terytorium zabrane od Polski – oni (Rosja) są dziady i wampiry, którzy zawsze krew pili i żyli z rąk polskiego robotnika”<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>101</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 301, Meldunek doraźny nr 120 WUBP w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 14 XI 1956.

<sup>102</sup> Ibidem, k. 286–287, Meldunek doraźny nr 124 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 21 XII 1956 r.

<sup>103</sup> Ibidem, k. 286–287, Meldunek doraźny nr 115 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 7 XI 1956 r.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 305, Notatka informacyjna z dnia 14 XI 1956 r. Autorem powyższych informacji był niejaki „Ob. Suchostawski Borys, zam. w Olsztynie pow. Ostróda, bezpartyjny – który – dojeżdża do pracy w Olsztynie, w meldunku złożonym w Powiatowym Urzędzie w Ostródzie podaje zasłyszane rozmowy czy to w pociągu czy na ulicy od osób, których nazwisk nie zna” – ibidem.

<sup>105</sup> AIPN Bi 084/488, k. 308, Meldunki dzienne i informacyjne za lata 1950–1962 SB w Ostródzie, Notatka informacyjna z dnia 2 XI 1956 r. do Kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.

Dokonując analizy materiału zebranego przez olsztyńską SB, należy stwierdzić z całą mocą, że działalność Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego była dla aparatu bezpieczeństwa prawdziwym zaskoczeniem. W październiku i listopadzie 1956 r. czuł się on bezradny. Klęski dopełniały protesty, poprzedzone wcześniejszą amnestią polityczną, pod wpływem której funkcjonariusze poczuli, że „zakwestionowano i zmarnowano” ich pracę. O sytuacji głębokiego rozdarcia świadczy protokół z narady, jaka odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej MO 24 października. Celem spotkania było omówienie stanu bezpieczeństwa i sytuacji w województwie olsztyńskim w związku z przewidzianymi na styczeń 1957 r. wyborami do Sejmu PRL. Z protokołu wynika jasno, że władza, mając świadomość zmian dokonujących się w Polsce, stała na rozdrożu: „w okresie demokratyzacji mamy trudności określenia, co jest wrogiem a co nie – ludzie uprzedzają wiadomości, a my nie jesteśmy zorientowani”<sup>106</sup>.

Dochodziło do tego, że ludność w miejscach publicznych otwarcie, bez strachu, kierowała swe krytyczne uwagi pod adresem pracowników ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. „W dniu 19 X 1956 r. ob. Czesław Władysław, lat 31 bezpartyjny w Sądzie Powiatowym [w Lidzbarku Warmińskim] jako wolny słuchacz na jednej z rozpraw, przerywając głos sądowi, zaczął wykrzykiwać: „dajcie ludziom chleba, dajcie ludziom żyć, a nie będziecie musieli ich sądzić”<sup>107</sup>.

Zjawiskiem godnym uwagi była w tym okresie nieskrywana niechęć, a w wielu wypadkach wręcz strach informatorów przed współpracą ze Służbą Bezpieczeństwa. Odmawiali jej, podając najczęściej jako przyczynę obawy o swoje życie. Jak czytamy w informacji z Pasłęka: „Sieć agenturalna: Niektóre jednostki w ilości 7 odmawiają współpracy, szczególnie wpłynęły na nich wypadki na Węgrzech. Inf. »Zygmunt« napisał oświadczenie, że obawia się współpracować, ponieważ może zostać narażony na życie”<sup>108</sup>. Łącznie na obszarze powiatu pasłęckiego w czwartym kwartale 1956 r. nie udało się dokonać żadnych werbunków, poza tym doszło do wyeliminowania 39 informatorów<sup>109</sup>.

### Zrewolucjonizowane województwo

Październik 1956 r. obfitował w województwie olsztyńskim w wydarzenia, które wcześniej byłyby nie do pomyślenia, na terenie całego województwa dokonywały się zmiany z gruntu rewolucyjne. Przykładem może być wydarzenie z 29 października 1956 r. w Lidzbarku Warmińskim, gdzie w Domu Kultury z inicjatywy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego zorganizowano spotkanie. Większość wystąpień skierowana była przeciwko Służbie Bezpieczeństwa. Domagano się „powołania komisji celem zbadania działalności b. szefów PUBP, a szczególnie Blei<sup>110</sup> i Nawrockiego<sup>111</sup>. Okres ich pracy na terenie pow. Lidzbark [Warmiński] nazywano »blejowszczyzną«, gdyż wówczas dokonano aresztów niewinnych ludzi, których bito”<sup>112</sup>. Na lidzbarskim wiecu liczne

<sup>106</sup> AIPN Bi 084/515/2, k. 283, Materiały z narad SB KWMO w Olsztynie w 1956 r., Protokół z narady odbytej 24 X w Wydziale IV.

<sup>107</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 267–268, Meldunek doraźny nr 110 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 26 X 1956 r.

<sup>108</sup> AIPN Bi 084/174, k. 161, Sprawozdania PUBP Pasłek za lata 1957–1960.

<sup>109</sup> Ibidem.

<sup>110</sup> Czesław Bleja, s. Stanisława, kpt., od 1 IV 1948 do 1 I 1951 r. p.o. szefa PUBP w Lidzbarku Warmińskim, od 1 stycznia 1951 r. – ? naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu WUBP w Olsztynie, ? – 1 III 1953 r. naczelnik Wydziału VIII WUBP w Olsztynie – *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–1956*, pod red. K. Szwagrzyka, t. I, Warszawa 2005, s. 315, 320, 327–328.

<sup>111</sup> Celestyn Nawrocki, s. Walentego, ur. 8 IV 1923 r., kpt., od 1 IX 1947 do 15 III 1948 r. zastępca szefa PUBP w Lidzbarku Warmińskim, od 1 XII 1952 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Olsztynie, zwolniony ze służby 30 IV 1955 r. – *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, s. 317, 327; por. *Twarze olsztyńskiej bezpieki*.

<sup>112</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 287, Meldunek doraźny nr 115.



były również głosy domagające się wprowadzenia nauczania religii, zawieszania krzyży w szkołach oraz rewizji umów handlowych ze Związkiem Sowieckim, motywowano to tym, że „z Polski wszystko idzie do ZSRR a od nich nie widać towarów”<sup>113</sup>.

Wiele było nawoływań do rozliczenia dotychczasowych miejscowych władarzy. Na początku listopada 1956 r. I sekretarz KP PZPR w Bartoszycach otrzymał pocztą anonim o następującej treści: „Kacyku Pachołku stalinowski, czy zakontraktowałeś się już za krzywdy wyrządzone ludziom za sadzanie do więzienia, za poszarpanie opinii, za lzy ludzkie niewinnie przelane, za odebranie chleba ludziom i dzieciom i maltretowanie ich oraz inne. Szykuj się – czekamy na ciebie, a pamiętaj, że zemsta nastąpi. Krzywdy zadane ludziom wołają o pomstę. Szykuj się. Pokrzywdzeni i zhańbieni”<sup>114</sup>.

Z całą pewnością można stwierdzić, że najpoważniejsza rola w wydarzeniach Października na Warmii i Mazurach przypadła młodzieży. Jak wynika z zachowanych dokumentów, oprócz młodzieży akademickiej, do protestów dołączyli również uczniowie innych szkół<sup>115</sup>. 25 października w Szkole Podstawowej nr 6 w Olsztynie doszło do odmówienia nauki przez uczniów VII klasy, a w chwili wejścia do klasy nauczycielki zabarykadowania tablicy, na której był napis: „nie chcemy się uczyć języka rosyjskiego, chcemy religii”. Na zwróconą przez nauczycielkę uwagę, by uczniowie uspokoiли się i przystąpili do zajęć, wszyscy zaczęli skandować: „religia, religia!”, uniemożliwiając w ten sposób prowadzenie lekcji. Podobna sytuacja miała miejsce w tej szkole w klasie VI. Ale w tym wypadku nie tylko uczniowie poczuli patriotyczny nakaz zaprotestowania przeciwko laicyzacji i próbom wynaradawiania, gdyż „wśród grona nauczycielskiego tejże szkoły dało się odczuć solidarność z uczniami, co jest dowodem biernej postawy wobec tego rodzaju wystąpień”<sup>116</sup>.

24 października 1956 r. w Ostródzie na tablicy ogłoszeń i na murze kościelnym zostały przyklejone dwie ulotki pisane drukiem na kartkach papieru szkolnego (rozmiar 10×15 cm) o następującej treści: „My uczniowie szkół podstawowych w Ostródzie żądamy zniesienia nauczania języka rosyjskiego”<sup>117</sup>.

25 października 1956 r. w Nowym Mieście Lubawskim w godzinach rannych na słupie ogłoszeniowym i na drzwiach mieszkania prywatnego zostały przyklejone trzy ulotki, pisane odręcznym zniekształconym pismem na kartkach papieru szkolnego, następującej treści: „1. Żądamy, aby w szkołach nie uczono języka rosyjskiego. Chcemy ażeby nasi bracia, siostry i matki oraz ojcowie, którzy są w Rosji powrócili do Polski. 2. Gwiazda oznacza czerwonych, czyli Rusków, a to nie jest ruska szkoła, tylko polska. – Niech żyje godło polskie – Orzeł biały na czerwonym tle”<sup>118</sup>.

26 października „nieustaleni sprawcy” na korytarzach szkoły jedenastoklasowej w Pasłęku oraz w internacie przykleili na ścianach klejem roślinnym trzy plakaty wykonane drukowanymi literami ołówkiem kopiowym (rozmiar 30×21 cm) o następującej treści: „Półki swobody płomień tajny, rozpała serca szlachetnych wewnątrz Ojczyzny, bracie mój oddajmy porywy duszy najgorsze. – Chcemy ojczyźnie naszej służyć całym sercem, chcemy aby była ona silna. Mocna i od nikogo niezależna. Chcemy, aby ten »bezduszny worek« [czyli: ZSRR] nareszcie znalazł dno. Abyśmy

<sup>113</sup> Ibidem.

<sup>114</sup> Ibidem, k. 291, Meldunek doraźny nr 117 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 9 XI 1956 r.

<sup>115</sup> R. Tomkiewicz, op. cit., s. 110.

<sup>116</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 262–263, Meldunek doraźny nr 109 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 25 X 1956 r. Powyższe dane, jak wynika z meldunku „uzyskano – oficjalnie od żony pracownika Wyd. V-go, która jest nauczycielką”.

<sup>117</sup> Ibidem, k. 262.

<sup>118</sup> Ibidem, k. 262–263.

nie musieli tego Smoka karmić naszym zbożem i jego legowisko ogrzewać węglem z naszych polskich kopalń. Jesteśmy Polakami. Żądamy wycofania wojsk radzieckich z naszego kraju. Żądamy całkowitej niezależności. Żądamy religii w szkole”<sup>119</sup>.

Wyrazem panujących wówczas nastrojów antyradzieckich było zdarzenie z 24 października w Ostródzie, kiedy pewna grupa pod adresem żołnierzy radzieckich przebywających w stojącym na boczniczy wagonie, kierowała wulgarnie teksty: „kacapy uciekajcie do Moskwy” i co więcej: „zaczęto rzucać w kierunku pociągu kamieniami, kartoflami i innymi rzeczami”<sup>120</sup>.

Umiar i spokój w swoich wystąpieniach starali się zachować studenci. Świadczył o tym chociażby sposób organizacji wiecu solidarności z walczącymi Węgrami. Stonowany charakter miały też wystąpienia studentów podczas obrad poszerzonego plenum Komitetu Miejskiego PZPR 31 października 1956 r., kiedy jeden z nich przyznał, że „wśród studentów są jednostki wrogo ustosunkowane do organów B.P., a jako dowód przytoczył fakt ukazania się ulotki na terenie WSR nawołującej do ataku na instytucje państwowe, a między innymi na gmach Urzędu Bezpieczeństwa”. Jednocześnie podkreślił, że „elementy te są zwalczane przez zdrową część studentów”. Jak wynika z meldunku doraźnego nr 113, „osób tych personalnie nie wymienia”<sup>121</sup>, co stanowiło wyraz studenckiej solidarności.

O tym, że wśród studentów pojawiały się osoby radykalnie ustosunkowane do komunistycznej rzeczywistości, świadczy meldunek doraźny nr 114 z 3 listopada, w którym czytamy, że 31 października 1956 r. jeden z pracowników Studium Nauczycielskiego w Olsztynie powiedział przedstawicielom Polskiego Czerwonego Krzyża, że kortowscy studenci mają zamiar wysadzić Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Członkowie Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego, słysząc o tego rodzaju prowokacjach, starali się ich autorów wykluczać ze swojego grona. Niemniej, jak czytamy dalej: „w dniu dzisiejszym dane te pracownicy przekazali pracownikowi tut. Urzędu. W związku z tym KW MO zorganizuje stały patrol nocny koło pomnika”<sup>122</sup>.

Nie tylko studentów zajmowała przyszłość pomnika. W grudniu 1956 r. na terenie miasta ujawniano „wrogie napisy” wykonane białą kredą o następującej treści: „Zburzyć Pomnik”. Należy jednak zadać pytanie, ile tego typu akcji było przeprowadzanych pod wpływem alkoholu? Dowodzą tego meldunki SB<sup>123</sup>.

W miarę wzrostu napięcia i poczucia – jak się wydawało – zbliżającej się konfrontacji z władzami, pojawiały się coraz wyraźniejsze przesłanki ku temu. W październiku 1956 r. do członków Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego w Olsztynie dotarł człowiek, który całkiem poważnie zadał im pytanie: „Panowie, czy już trzeba robić broń?”. Pytanie to skierował do studentów pracownik WSR, Karbownik, który w czasie powstania warszawskiego zajmował się produkcją broni<sup>124</sup>.

---

<sup>119</sup> Ibidem, k. 272, Meldunek doraźny nr 111 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 27 X 1956 r.

<sup>120</sup> Ibidem, k. 273.

<sup>121</sup> Ibidem, k. 282, Meldunek doraźny nr 113. Jednocześnie autor meldunku spieszył donieść Warszawie, że „oświadczenie delegacji ma się ukazać w najbliższych dniach w »Głosie Olsztyńskim«”.

<sup>122</sup> Ibidem, k. 285, Meldunek doraźny nr 114 do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 3 XI 1956 r.

<sup>123</sup> Ibidem, k. 312, Meldunek doraźny nr 124. Zabiegi olsztynian, by pozbyć się symbolu zależności od Związku Radzieckiego, nie były jedyne w województwie. „4 XI 1956 r. w godzinach popołudniowych na terenie Reszła pow. Biskupiec Ob. Urban Marian, lat 30, Nowak Sławomir lat 24, bezpartyjni, zatrudnieni w Fabryce Odlewów w Reszlu w stanie nietrzeźwym obrzucili cegłami Pomnik Armii Czerwonej, po czym usiłowali wytluc kamieniami napisy radzieckie” – ibidem, k. 287, Meldunek doraźny nr 115.

<sup>124</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 13.

Służba Bezpieczeństwa, chcąc w jakimś stopniu spacyfikować nastroje na Kortowie, mogła na władzach uczelni decyzję o wysłaniu 6 listopada 1956 r. do Zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych m.in. w Kisytach i Bezledach w powiecie Górowo Iławeckie „na wykopki grupy studentów WSR Kortowo w liczbie około 40 osób”. Jak wynika z meldunku doraźnego nr 118: „Studenci w wymienionych gospodarstwach pozdejmowali portrety tow. Bieruta i Rokossowskiego tłumacząc załogom tych gospodarstw, że portrety te w Olsztynie dawno już zostały zdjęte”. Zostały również zanotowane pojedyncze wypowiedzi „wyjaśniające ich postępowania, że jakoby widok tych portretów powodował brak apetytu. Ponadto stwierdzono, że w godzinach wieczornych studenci wznosili antyradzieckie okrzyki jak: »Precz z Ruskami«, »Rokossowski do domu« itp.”<sup>125</sup>. Wykorzystując swój pobyt poza Olsztynem, studenci wprowadzali „ferment” wśród załóg: „namawiają robotników, by ich popierali”. Wyrazem tego miało być wystąpienie Ludwika Slipeczuka, robotnika PGR, na naradzie 7 listopada 1956 r. w Zakładzie Kisyty, który domagał się zdjęcia portretów Bieruta i Rokossowskiego, uzasadniając to tym, że w Olsztynie już dawno to uczyniono. 9 listopada 1956 r. studenci zamierzali zorganizować w Kisytach wiec pracowników PGR, „na którym planowali dokonać podsumowania osiągnięć istnienia PGR-u”<sup>126</sup>.

W omawianym okresie odczuwany był pewien niepokój, wynikający z przekonania, że w Polsce, tak jak na Węgrzech, może wybuchnąć powstanie. Jak donosił informator o pseudonimie „Ikar”, z rozmowy prowadzonej z Teodorem Fabisiakiem (figurantem sprawy ewidencyjno-obszernościowej SB dotyczącej sytuacji na Węgrzech), wynikało, że ten „bardzo się cieszy, że wkrótce i w Polsce będzie wojna”<sup>127</sup>. Wojny na pewno nie chcieli Janusz Krzyczyński i Jarosław Biłat, którzy jak przyznają, nie dopuszczali myśli, że może dojść do kolejnego konfliktu zbrojnego w Europie, a zwłaszcza w Polsce, kraju tak bardzo doświadczonego w czasie ostatniej wojny – „myśmy już dość się bili”<sup>128</sup>. Z drugiej strony społeczność województwa olsztyńskiego czuła, że protesty, hasła, wiece mogą sprowokować, podobnie jak na Węgrzech, interwencję Związku Sowieckiego. Nie bez powodu „w dniu 2 XI 1956 r. Ob. Wernicki z Bartoszyc – – chodził po mieście i czepiał on wszystkich przechodniów mówiąc, że do Polski nadciąga Armia Czerwona i będzie wojna. Mając przy sobie notes oświadczył, by ludność się zapisywała do niego na listę ruchu oporu”<sup>129</sup>. W innych miejscowościach Warmii i Mazur słychać było opinie podobne w tonie, o nieuchronności kolejnego konfliktu zbrojnego na świecie. 3 listopada 1956 r. w Piszcu została wywieszona w gablotce ulotka wykonana na kartonie z bloku rysunkowego, atramentem za pomocą patyka nawołująca do „przygotowania się do III-ciej wojny światowej”<sup>130</sup>.

<sup>125</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 292, Meldunek doraźny nr 118 WUBP w Olsztynie do Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 10 XI 1956 r. Zdejmowanie ze ścian portretów „przywódców narodu” nie było praktyką jedynie olsztyńską. „W szkole podstawowej w Zalewie pow. Morąg nauczyciele zdjęli portrety tow. Bieruta i Rokossowskiego, a na to miejsce powiesili krzyż. W dniu 2 XI 1956 r. nieustalony sprawca w świetlicy parowozowni DOKP Olsztyn zdjął ze ściany portret tow. Rokossowskiego” – ibidem, k. 288, Meldunek doraźny nr 115.

<sup>126</sup> Ibidem.

<sup>127</sup> AIPN Bi 084/469, k. 177, Meldunki dziennie i notatki informacyjne SB w Bartoszycach za lata 1951–1962, Notatka informacyjna Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach za dzień 2 XI 1956 r. do kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Z PUBP w Bartoszycach pochodzi też następująca informacja: „Otrzymano również dane, że ob. Bodzik Stefan listonosz z Bartoszyc opowiadał – –, że wojna jest już na dobre” – ibidem, k. 183, Notatka informacyjna Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach za dzień 14 listopada 1956 r. do kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.

<sup>128</sup> *Bo ta młodzież, która robiła olsztyńską rewolucję, to my*, s. 9.

<sup>129</sup> AIPN Bi 084/469, k. 177, Notatka informacyjna Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach za dzień 2 XI 1956 r. do kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.

<sup>130</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 289, Meldunek doraźny nr 116.

Przeświadczenie o mającym nastąpić konflikcie zbrojnym było żywe zwłaszcza w środowisku Warmiaków i Mazurów: „wśród ludności miejscowego pochodzenia krążą różne pogłoski, o czym podaje informator ps. »Rot-Front« w doniesieniu z dnia 11 III br. [1957 r.], że wśród ludności miejscowego pochodzenia jest pewna obawa przed wybuchem wojny między Polską, a Związkiem Radzieckim na skutek czego są wzmożone tendencje na wyjazd do Niemiec”<sup>131</sup>.

Przypuszczeniom, że wkrótce ma nastąpić kolejna wojna, towarzyszył w województwie olsztyńskim, masowy wykup artykułów pierwszej potrzeby. W Notatce informacyjnej z 2 listopada czytamy: „w dniu wczorajszym na terenie miasta Bartoszyce był masowy wykup przez ludność, a zwłaszcza rolników soli, ubrań, cukru oraz innych artykułów – Masowy ten wykup tych artykułów nastąpił dlatego, bo krąży plotka, że wkrótce wybuchnie wojna”<sup>132</sup>. Z treści meldunku z dnia następnego wynika również, że „Na terenie miasta Olsztyna i całego województwa notuje się masowe wykupywanie ze sklepów w większej ilości artykułów spożywczych, jak również jest zwiększony popyt na artykuły przemysłowe, lecz w mniejszym stopniu niż na artykuły spożywcze – Taki stan rzeczy na odcinku handlu i zaopatrzenia stworzył to, iż w niektórych sklepach na terenie miasta uwidacznia się brak podstawowych artykułów konsumpcyjnych, co niewątpliwie powoduje większą panikę rynkową”<sup>133</sup>. 6 listopada 1956 r. do punktu skupu żywca w Piszu i Kumelsku „indywidualni gospodarze dostarczyli nienotowaną dotychczas ilość rogacizny i trzody chlewnej. Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, wyprzedawanie inwentarza wiąże się z propagandą wojenną”<sup>134</sup>.

W związku z mającymi miejsce wydarzeniami wśród ludności rodzimej – jak wynika z dokumentów SB – powszechny był pogląd o nieuniknionym pogorszeniu się sytuacji wewnętrznej państwa: „w Polsce wytworzy się podobna sytuacja jak na Węgrzech i wówczas Polacy będą chcieli rozprawić się z autochtonami – »lepiej wyjechać z Polski jak najszybciej, dopóki jest na razie spokojnie«, a poza tym: »na te tereny przyjdą władze radzieckie i wszystkich autochtonów wywiozą na Sybir”<sup>135</sup>.

Kiedy okazało się, że po odwilży październikowej może dojść do kolejnej fali tzw. repatriacji, wśród Warmiaków i Mazurów zaczęło się pojawiać przeświadczenie, że władze polskie przymusowo będą wysiedlać wszystkich autochtonów, aby w ten sposób umożliwić osiedlenie się „repatriantów” powracających ze Związku Sowieckiego<sup>136</sup>. Niepokój ludności rodzimej miały budzić także wybory do Sejmu w styczniu 1957 r. Jak czytamy w dokumentach, był on wynikiem przekonania, że „udział w głosowaniu jest równoznaczny z podpisaniem obywatelstwa polskiego i przekreśla możliwość wyjazdu do Niemiec”. Władza z kolei twierdziła, że brak udziału w głosowaniu „pewnej części autochtonów – uzasadniony jest tym, że jeśli za miesiąc czy dwa mają wyjechać, to ich losy Polski nie obchodzą i nie mają potrzeby głosować”<sup>137</sup>.

<sup>131</sup> AIPN Bi 084/168, k. 2, Sprawozdania kwartalne PUBP w Ostródzie do zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie za lata 1957–1960, I kw. 1957.

<sup>132</sup> AIPN Bi 084/469, k. 177, Meldunki dzienne i notatki informacyjne SB w Bartoszycach za lata 1951–1962, Notatka informacyjna Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach za dzień 2 XI 1956 r. do kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.

<sup>133</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 285, Meldunek doraźny nr 114. W meldunku informowano również, że: „Placówki m. Olsztyna prowadzące dystrybucję na odcinku handlu detalicznego jak PPS i MHD, rzuciły do sklepów celem uzupełnienia wykupionych zapasów artykułów spożywczych z puli tzw. rezerw towarowych, naruszając tym samym zapas, lecz i to nie wpłynęło na znormalizowanie potrzeb i nie zaspokoiloł popytu”.

<sup>134</sup> Ibidem, k. 290, Meldunek doraźny nr 116.

<sup>135</sup> AIPN Bi 084/13, k. 6, Sprawozdanie kwartalne do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie za okres od 1 I do 31 XII 1957 r.

<sup>136</sup> Ibidem.

<sup>137</sup> Ibidem.

Strach odczuwała również ludność ukraińska. Na terenie powiatu braniewskiego odnotowano wypowiedzi, z których wynikała obawa i przeświadczenie, że „gdy wojska radzieckie opuszczą tereny polskie, to nie będzie miał kto nimi się opiekować”. Ukraińiec Anastazy Skibiak powiedział, że „wysiedlenia w 1947 r. dokonał Gomułka i obecnie będzie gorzej dla Ukraińców”<sup>138</sup>.

Niepokój osób objętych akcją „Wisła” budziły także starcia zbrojne Armii Czerwonej na Węgrzech oraz możliwość przelania się konfliktu na teren Polski, o czym świadczy Notatka informacyjna z 14 listopada 1956 r., w której czytamy: „Ob. Potoczna A., pracuje na gospodarstwie z inf. »H-116« na temat sytuacji na Węgrzech wypowiedziała się, że w wypadku zaistnienia podobnej sytuacji w Polsce, to nas Ukraińców powybijaliby najpierw, gdyż Polakom nie ma co wierzyć. Ob. Laszyn Andrzej b. czł. Bandy OUN-UPA, zwolniony na podstawie amnestii, zatrudniony w charakterze listonosza w Jelonkach pow. Pasłęk, w rozmowie z inf. »Pliszka« powiedział, że w razie powstania zamieszek w Polsce to on zaraz pójdzie do lasu, nawet gdyby go powołano do WP. Ob. Majewski z pow. Bartoszyce rozmawiając z agentem o pseudonimie »Chytry« przyznał, że słuchał audycji z państw zachodnich, w której usłyszał: »że granice państwa polskiego będą takie jak przed 1939 r., że Armia Andersa jest uzbrojona w Szwecji, gdzie oczekuje tylko dalszych rozkazów, że Ukraina będzie wolna i przyjdzie ten czas kiedy z Polakami Ukraińcy będą się rozliczać»<sup>139</sup>.

### Gasnąca rewolucja

W listopadzie i grudniu 1956 r. społeczeństwo olsztyńskie koncentrowało uwagę na wytworzonych przez komunistów w województwie pozorach normalności. Natomiast rządzący uznali, że społeczeństwo otrzymało już wystarczającą porcję zmian. Pomimo setek haseł, dziesiątków wieców, zebrań, licznych żądań: wolności, niepodległości, demokratyzacji życia, od początku grudnia 1956 r. dało się zauważyć wygasanie zapału rewolucyjnego wśród olsztyńskiej młodzieży. Ciągłość władzy komunistów została zachowana, choć społeczeństwo tego wówczas nie dostrzegało<sup>140</sup>. Co prawda jeszcze 10 grudnia studenci WSR zmobilizowali się, organizując kolejny wiec przed Wojewódzkim Domem Kultury i żądając wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, które nie skompromitowały się w okresie stalinizmu, ale, jak mówiono później: „Październik zakończył się w listopadzie”<sup>141</sup>. Komunistyczni władarze województwa świadomi, że udało im się opanować sytuację na Warmii i Mazurach, zaczęli dążyć do tego, by z powrotem przejąć pełną kontrolę nad społeczeństwem<sup>142</sup>.

Również Służba Bezpieczeństwa, odczuwająca do tej pory znaczną niepewność w swej działalności, stopniowo odzyskiwała inicjatywę w walce o władzę tak w województwie, jak i w kraju. Świadczy o tym zachowane jedynie w sprawozdaniach z PUBP w Szczytnie, tajne Zarządzenie nr 380 Prezesa Rady Ministrów z 18 grudnia 1956 r. Dotyczy ono powołania Wojewódzkich Komisji Porządku Publicznego. Józef Cyrankiewicz informował w Zarządzeniu informował o konieczności zdecydowanego i skoordynowanego przeciwstawienia się ówczesnych władz państwowych wszelkim próbom siania niepokoju, wywoływania zamieszek i prowokacyjnych wystąpień. Szefem każdej z komisji został przewodniczący prezydium właściwej rady narodowej.

Komisje były odpowiedzialne za „całokształt zagadnień bezpieczeństwa i porządku na swoim terenie”. Były one zobowiązane „zabezpieczyć odpowiednie środki ochronne dla niedopuszczenia do zakłóceń porządku publicznego oraz zapewnić na wypadek potrzeby sprawną interwencję odpowied-

<sup>138</sup> AIPN Bi 084/457/1, k. 285, Meldunek doraźny nr 114.

<sup>139</sup> Ibidem, k. 302, Notatka informacyjna z dnia 14 XI 1956 r.

<sup>140</sup> R. Tomkiewicz, op. cit., s. 139.

<sup>141</sup> M. Klecel, op. cit.

<sup>142</sup> F. Musiał, *Zaciskanie pętli, w: Komunizm w Polsce: zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, pod red. M. Kusia, Kraków 2005, ss. 259–260.

nich organów”. Musiały one też „zabezpieczyć obiekty i instytucje mogące być przedmiotem zagrożenia oraz zapewnić koordynację wszystkich uruchomionych sił bezpieczeństwa publicznego”. Do zadań komisji należało również dokonywanie okresowych ocen stanu bezpieczeństwa w województwie<sup>143</sup>.

Tak więc, po okresie letargu, policja polityczna zaczynała odzyskiwać siły. Nadal bacznie przyglądano się poczynaniom Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego, zaczynano penetrować szeregi organizacji studenckich w Olsztynie, „wprowadzać swoich ludzi, co w praktyce paraliżowało działalność Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego<sup>144</sup>.

Powrót do starych, sprawdzonych metod pracy – „instalowanie” swoich agentów i korzystanie z usług TW, zaczynał przynosić efekty. Na początku 1957 r. w sprawozdaniu o stanie bezpieczeństwa w województwie informowano, że „Obecnie czyni się starania podjęcia wyeliminowanej uprzednio sieci, wykorzystania kontaktów poufnych i wprowadzenia sprawdzonych jednostek sieci z agentury dotychczas posiadanej”. SB, powracając na wcześniej zajmowane pozycje, natrafiała jednak na pewnego rodzaju przeszkodę: „Na odcinku tym [mowa o nielegalnych organizacjach] posiadamy znaczne trudności, szczególnie na WSR-e, gdzie każda próba rozmowy ze studentem wyolbrzymiona jest do problemu okrzykiwania jako próba ingerencji w sprawy uczelni i wykorzystywana jest skrupulatnie przez kierownictwo administracji, a nawet i partyjne uczelni do nagonki na aparat bezpieczeństwa<sup>145</sup>. Niemniej jednak „w odniesieniu do klubów powstałych na terenie Olsztyna i województwa po październiku, z których wiele na dzień dzisiejszy pozostaje niezarejestrowanych – Wydział III dla rozeznania ich charakteru i ewentualnej działalności elementów wrogich wprowadza stopniowo agenturę – – [m.in.] – do Klubu Fałszywego Świadka wprowadzono ag. ps. »Kaczmarzyk« – do Klubu Młodej Inteligencji wprowadzono inf. ps. »Juno« – do Klubu Filmowców wprowadzono informatorów »Kozłowski« i »Zenek«<sup>146</sup>.

Ostatnim wydarzeniem, w którym działalność studentów i ich Komitetu Rewolucyjnego, mogła odnieść jakiś skutek, były wybory do Sejmu PRL. Wybory odbyły się 20 stycznia 1957 r. 10 stycznia pracownik Wydziału III SB w rozmowie ze studentem WSR w Olsztynie uzyskał informacje, z których wynikało, że wśród studentów krążą pogłoski, że „na 3 dni przed wyborami mają być zrobione nowe listy kandydackie, na które to studenci mają głosować w dniu wyborów. Ponadto wśród kolejarzy węzła olsztyńskiego, a szczególnie parowozowni i studentów WSR są pogłoski, że nie będą głosować na tow. Skoka i Zielińskiego<sup>147</sup>. Cztery dni potem informowano, iż na terenie WSR nieznane osoby pozdierały plakaty wyborcze Gerarda Skoka<sup>148</sup>.

<sup>143</sup> AIPN Bi 084/191, k. 90–91, Sprawozdania PUBP Szczytno za lata 1955 (IV kwartał) – 1957, Tajne zarządzenie nr 380 Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 XII 1956 r.

<sup>144</sup> Na temat popaździernikowych prób inwigilowania organizacji niezależnych w kraju na podstawie działalności warszawskiego Związku Młodych Demokratów, zob. P. Gómy, *Nie braliśmy pod uwagę żadnego reformowania reżimu*, w: *Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsądek*, pod red. S. Bratkowskiego, Warszawa 1996, s. 181.

<sup>145</sup> AIPN Bi 084/13, k. 17, Sprawozdanie kwartalne do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie za okres od 11 do 31 XII 1957.

<sup>146</sup> Ibidem.

<sup>147</sup> AIPN Bi 084/457/2, k. 24, Meldunki dzienne i notatki informacyjne WUBP do Dyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie za rok 1957, Meldunek dzienny nr 8 z dnia 11 I 1957 r.

<sup>148</sup> Wśród studentów zdarzały się wypowiedzi typu: „Skok jest Niemcem i stalinowcem i z tego powodu nie będą głosować na niego” – ibidem, k. 31–32, Meldunki dzienne i notatki informacyjne WUBP do Dyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie za rok 1957, Meldunek dzienny nr 10 z dnia 15 I 1957 r. Gerard Skok, ur. 6 X 1930 r. w Łodygowie koło Pizsa, od 1950 r. w PZPR, rok później zatrudniony w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Olsztynie. W latach pięćdziesiątych poseł na Sejm. Pełnił wysokie funkcje polityczne, należał do grupy założycieli Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, powołanego w 1956 r. W 1966 r. został dyrektorem Olsztyńskiego Wydawnictwa Prasowego. W latach 1970–1972 był dyrektorem Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, a następnie redaktorem naczelnym miesięcznika „Warmia i Mazury”, w latach 1977–1982 zastępcą dyrektora Wydawnictwa „Pojezierze” – <<http://www.muzeum.olsztyn.pl/arch/wieczory/zycio/zyc.htm>>.

Ponadto uzyskano informacje, że studenci WSR zamierzają zorganizować wiec przeciwko kandydatom na posłów z ramienia PZPR. Sygnałem do rozpoczęcia demonstracji miał być pochód karnawałowy 19 stycznia 1957 r., który następnie przeistoczyłby się w wiec. Do SB docierały też sygnały o zamiarze wydania odezwy do ludności Warmii i Mazur w sprawie kandydatów na posłów – członków PZPR. Z tych też powodów, w tych przedwyborczych dniach na terenie uczelni „uczestliwiono spotkania z siecią agenturalno-informacyjną celem należytego dopływu informacji”<sup>149</sup>.

Po wyborach do sejmu, pod koniec stycznia 1957 r., rozpad olsztyńskich organizacji rewolucyjnych był już oczywisty. Jak wynika ze sprawozdania kwartalnego datowanego na 6 lipca 1957 r., praca aparatu bezpieczeństwa „po zagadnieniu młodzieży, klubów, stowarzyszeń i organizacji idzie w kierunku obserwowania i rozpracowywania działalności znanych nam dotychczas wrogich elementów oraz rozeznawania wroga w tych grupach, które po październiku ujawniły wrogą postawę.

W tym celu, do rozeznania działalności wrogiej grupy działającej wśród studentów – dokonano werbunku informatora ps. »119«<sup>150</sup>. Już w niedługim czasie, bo trzy miesiące później, stwierdzono: „na odcinku poszczególnych klubów, zrzeszeń i organizacji powstających po październiku i występujących w tym czasie dość intensywnie, już w drugim kwartale stwierdzono zanik tej działalności. Wszystkie kluby i organizacje w zasadzie rozpadły się”<sup>151</sup>.

Wydział III SB KW MO do Departamentu III MSW<sup>152</sup> w drugim kwartale 1957 r. donosił: „Na odcinku wrogiej działalności wśród młodzieży i poszczególnych klubów oraz stowarzyszeń powstałych po październiku, nie notuje się ciekawszych form, a raczej znaczny odpływ aktywności jaki cechował okres październikowy np. –Na WSR oraz w szeregu innych instytucji – istniejące tam Komitety Rewolucyjne zaniechały swojej działalności, a ich aktywy kierownicze odsunął się od działalności politycznej”<sup>153</sup>.

### Zakończenie

Niepublikowane dotąd dokumenty peerelowskiej policji politycznej uzupełniają naszą wiedzę o wydarzeniach Października '56 w Olsztynie, wypełniają jednocześnie kolejne „białe plamy” na mapie wiedzy o tym ważnym, do końca jeszcze nieopisanym okresie historycznym. Mamy też możliwość zapoznania się bliżej z okolicznościami towarzyszącymi wydarzeniom związanym z olsztyńską „odwilżą”. Wyraźniejsze stały się powody, dla których gromadziły się pod przewodnictwem dziennikarzy lub studentów Wyższej Szkoły Rolniczej październikowe wiece, których siła i oddziaływanie społeczne dla olsztyńskiej „odwilży”, jak się okazuje były zasadnicze. Dowiadujemy się przede wszystkim, że zamieszczenie *Rezolucji mieszkańców Olsztyna* w „Głosie

<sup>149</sup> Ibidem.

<sup>150</sup> AIPN Bi 084/13, k. 17, Sprawozdanie kwartalne do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie za okres od 11 do 31 XII 1957 r.

<sup>151</sup> Ibidem, k. 83, Sprawozdanie kwartalne KW MO do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie za II kwartał: I IV – 30 VI 1957. Również w terenie organizacje młodzieżowe przestawały działać. Jak wynika ze sprawozdania PUBP w Nidzicy za II kwartał 1957 r.: „Wg agenturalnego i oficjalnego rozeznania Rewolucyjny Komitet Młodzieży definitywnie przestał działać i nie stwierdzono ze strony tych ludzi wrogiej działalności, lecz ludzie poszczególni z tego komitetu weszli do organizacji młodzieżowych” – IPN Bi 084/266, k. 8, Sprawozdanie PUBP w Nidzicy za lata 1957–1960.

<sup>152</sup> Wydział III KWMO i jego odpowiednik w MSW Departament III odpowiedzialne były m.in. za rozpracowywanie środowisk inteligentkich; zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1956–1975*, pod. red. P. Piotrowskiego, t. 2, Warszawa 2006, s. 14.

<sup>153</sup> AIPN Bi 084/62, k. 198, Sprawozdania kwartalne Wydziału III do Departamentu III MSW w Warszawie za lata 1957–1958, II kw. 1957.

Olsztyńskim” nastąpiło bez wiedzy i zgody Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Mamy możliwość przekonać się, że prócz postulatów politycznych, w których domagano się demokratyzacji życia społecznego, pojawiały się też czysto materialne, wyrażające wiarę w szybką poprawę sytuacji bytowej. Domagano się powołania przez władze specjalnej komisji, której celem miało być zbadanie stanu ekonomicznego i politycznego województwa oraz zażegnanie kryzysów i przywrócenie sprawiedliwości.

Spółeczeństwo Warmii i Mazur jako pierwsze w Polsce, co wynika z dokumentów SB, miało śmiałość otwarcie żądać ukarania tzw. krzywdzicieli ludności. Chodziło o funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki. Domagano się, by służby specjalne odeszły od swych zbrodniczych praktyk kierowanych przeciwko własnemu narodowi. Charakter działalności tych służb musiał się zmienić. W październiku 1956 r. o powrocie do praktyk z okresu stalinowskiego nie było już mowy. Zmieniała się Polska, zmieniały się Warmia i Mazury. Liczono na pełną suwerenność, domagano się zmian politycznych. Jednocześnie słyszało się głosy, by zachować umiar w żądaniach i nie zrywać istniejących sojuszy politycznych.

Nie bez znaczenia dla olsztyńskiej „rewolucji” był młody wiek jej uczestników. Rola w środowisku olsztyńskim, powołanej niespełna sześć lat wcześniej, Wyższej Szkoły Rolniczej była nie do przecenienia. Obecność w mieście kilkutysięcznej rzeszy młodzieży powodowała, że także atmosfera wśród mieszkańców stała się młodzieńcza, ożywcza. To właśnie studenci z Januszem Krzyczyńskim, Jarosławem Biłatem i Aleksandrem Nazarką, dla których postulaty z wiecu dziennikarzy z 21 października były za mało rewolucyjne, powołali Studencki Komitet Rewolucyjny. Studenci domagali się m.in., by SB i MO nie ingerowały w sprawy uczelni, by wojska radzieckie wycofały się z Polski. To oni przyczynili się do rozpadu struktur niechcianego tak w regionie, jak i w całym kraju Związku Młodzieży Polskiej. Wreszcie to oni doprowadzili do usunięcia ze stanowiska I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR skompromitowanego Jana Klechy i do powołania na to stanowisko Stanisława Tomaszewskiego.

W samoorganizującym się społeczeństwie, w jego mobilizacji, przejawiało się potęgujące się od czasu obrad VIII Plenum Komitetu Centralnego wszechobecne poczucie wolności. Nastąpił w tym czasie, oprócz kortowskiego Komitetu Rewolucyjnego, prawdziwy wysyp różnego rodzaju związków i stowarzyszeń. Najsilniejszy był jednak SKR. Bez wątplenia, co potwierdzają sprawozdania olsztyńskiej Służby Bezpieczeństwa, to studenci przejęli wówczas inicjatywę w mieście, a częściowo i w regionie.

Spółeczeństwo Warmii i Mazur miało świadomość tego, że nie tylko tu panuje rewolucyjny entuzjazm, ale że jest on w całej Polsce, i że dotarł też na Węgry. Liczono, że rewolucyjne wrzenie ogarnie niebawem całą Europę Środkową i Wschodnią. Szczególną solidarność dało się jednak odczuć w walczącymi Węgrami. To dla poparcia ich walki doszło do zorganizowania w Olsztynie potężnej manifestacji.

Podczas kolejnych dyskusji i wieców formułowano coraz odważniejsze postulaty, dotyczące np. zwrotu polskich Kresów Wschodnich, ale też pytania o zbrodnię katyńską i o sowiecką odpowiedzialność za nią.

Poczucie wolności wśród olsztynian i rewolucyjne zmiany, jakie zachodziły w całym regionie, powodowały, że również komunistyczny aparat bezpieczeństwa zaczynał przejawiać niepokój o własne istnienie. Liczne przypadki, kiedy tajni współpracownicy bezpieki ze strachu przed demaskacją odmawiali donoszenia, są najbardziej wymownym wyrazem rozpadu struktur państwa totalitarnego.

Narastające już od listopada nawoływania o zachowanie umiaru w żądaniach i spokój, by tylko nie dopuścić do tragedii podobnej do tej, do jakiej doszło nad Dunajem, spowodowały, że



również w Olsztynie komuniści zdołali opanować sytuację. Oczywiście nie było już mowy o powrocie do dawnych, jawnie zbrodniczych metod stosowanych przez Urząd Bezpieczeństwa, ale władza wyraźnie przechodziła do ofensywy. Przejawem tego było zarządzenie Józefa Cyrankiewicza dotyczące przeciwdziałania wszelkim protestom i akcjom skierowanym przeciwko władzom państwowym. Sytuacja na Warmii i Mazurach została przez bezpieczeństwo opanowana, rewolucja jesieni 1956 r. w Olsztynie wygasła.

### **Oktober 1956 in Olsztyn in Dokumenten des Geheimdienstes (SB) und Zeugenberichten**

#### Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel, der auf vielen, bis jetzt der Öffentlichkeit unbekanntenen Dokumenten des polnischen kommunistischen Geheimdienstes (SB) beruht, schildert politische Ereignisse von Oktober 1956 in Olsztyn. Die politischen Unruhen begannen am 21.10.1956 mit einer Kundgebung des Polnischen Journalistenvereins vor dem Gebäude des Stefan-Jaracz-Theaters in Olsztyn. Die Kundgebung gab ersten Anstoß zu mehreren politischen Auftritten der Stadtbewohner. Der Artikel thematisiert daher die Bemühungen des Geheimdienstes um die Erhaltung bisheriger Kontrolle über politische Entwicklung in der Region Ermland. Als Quelle werden hier u.a. Dokumente der Abteilung „W“ des Olsztyn-Geheimdienstes verwendet, die einen Einblick in den privaten Briefwechsel von Studenten der Olsztyn-Universität für Landwirtschaft geben. Viele Studierende informierten ihre Familien und Freunde in Polen über Ereignisse in Ermland. Berichte des Geheimdienstes geben ebenso Auskunft über Reaktionen der lokalen Behörde – damit wird der Geheimdienst und die kommunistische Partei (PZPR) gemeint – auf politische „Unruhen“.

In diesem Zusammenhang muss man eine in dem Artikel geschilderte Kundgebung der Olsztyn-Studenten als ausschlaggebend einschätzen. Die Kundgebung und der Umzug durch die Stadt, organisiert und durchgeführt von Studenten der Landwirtschaftlichen Hochschule, sollte Förderung junger Polen für antisowjetische Ereignisse in Ungarn kundtun. Dieser Massenprotest hatte zur Folge, dass der Rote-Armee-Platz in Olsztyn zum „Platz der Ungarischen Aufständischen“ umbenannt wurde. Andere Zeugenberichte informieren über Schwierigkeiten, unter denen humanitäre Hilfe für kämpfende Ungarn organisiert wurde. Studenten sammelten finanzielle Mittel und spendeten Blut für Aufständische, aber ihre Hilfsaktionen waren mit großem politischen Risiko verbunden. Andererseits zeigen aber die Dokumente, dass sich der kommunistische Geheimdienst in dieser Lage gar nicht sicher fühlte, umgekehrt – Funktionäre empfanden Angst vor der möglichen politischen Entwicklung in der Region. Die Parteifunktionäre waren nun nicht mal der eigenen Zukunft sicher und rechneten mit Massenprotesten der Bevölkerung, vergleichbar mit blutigen Ereignissen von Juni 1956 in Poznań. Auch mehrere geheime Mitarbeiter des Geheimdienstes bekamen plötzlich Angst vor Entlarfung und lehnten Lieferung von weiteren Denunziationen und Berichten ab.

Der Artikel stellt auch den Verlauf vom studentischen Praktikumsaufenthalt im November 1956 in der ländlichen Umgebung von Olsztyn dar. Die meisten Studenten nutzten das Praktikum zum „Einpflanzen“ von „revolutionären“ Ideen in Gemüte der Landbewohner. Das allgemeine Bild der politischen und sozialen Situation auf dem Lande wird durch einige Berichte ergänzt, die über Ängste und Probleme von ethnischen und nationalen Minderheiten der Wojewodschaft Olsztyn informieren. Viele Landbewohner äußerten beispielsweise ihre Angst vor dem Ausbruch des nächsten Weltkrieges.

Oktober 1956 in Olsztyn war zweifelsohne eine „sich-selbst-beschränkende Revolution“. Bereits in der zweiten Hälfte Novembers konnte man merken, dass studentische Proteste an ihrer Intensität verloren hätten. Politische Umwandlungen in der Stadt und in der Region wurden gestoppt. Im Januar 1957, besonders nach der Parlamentwahl, wurde die Situation wieder von der kommunistischen Macht beherrscht. Der politische Oktober 1956 fand sein Ende.

*Übersetzt von Magdalena I. Sacha*